Czwartek, 8 kwietnia 1937 - Nr. 81
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206,868

Neutralność Belgii

uznają oficjalnie Anglia i Francja

Paryż, 7. 4. (PAT). W kołach politycznych zapowiadają, iż w najbliższym czasie, tj. może nawet w ciągu najbliższych dwóch dni, oczekiwać należy o**głoszenia przez rządy francuski i angielski wspólnej deklaracji, uznającej oficjalnie neutralność Belgii.** Rokowania, które w tej sprawie toczyły się między Londynem, Paryżem i Brukselą, doprowadziły już do **zasadniczego porozumienia.**

Brukselski korespondent „Paris Midi" twierdzi, że pomimo zwolnienia Belgii z zobowiązań, wynikających z układów londyńskich, **Belgia nie pozostałaby neutralną w razie konfliktu,** w którym obok Francji byłaby zaangażowana **także i Anglia.** W związku z tym zwracają uwagę na to, że belgijskie lotnictwo cywilne stwarza **nowe lotniska** stale lub pomocnicze w różnych punktach kraju.

Zmiana na stanowisku redaktora naczelnego „Kuriera Porannego"

(ch) **Warszawa**, 7. 4. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, opuścił stanowisko naczelnego redaktora „Kuriera Porannego" Ferdynand Goetel. Na razie stanowisko to nie jest obsadzone. Wedle krążących pogłosek kierownictwo „Kuriera Porannego" zostanie powierzone płk. Adamowi Rudnickiemu, dotychczasowemu redaktorowi „Polski Zbrojnej" i szefowi propagandy O. Z. N. W związku z tym nasuwa się myśl, że „Kurier Poranny" będzie miał specjalne znaczenie polityczne dla Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Polski okręt wojenny w angielskiej defiladzie koronacyjnej

(o) **Warszawa**, 6. 4. (Tel. wł.) W programie uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI, przewidziano również wielką defiladę statków wojennych, w których wezmą udział morskie jednostki bojowe różnych państw.

Zaproszenie do wysłania swych okrętów morskich wystosowano z Anglii do wielu państw. Otrzymała je również i Polska.

Po długiej przerwie dziejowej, będzie to pierwszy występ naszej odrodzonej bandery na tak wspaniałej uroczystości.

Sprostowanie

W numerze wczorajszym — w artykule wstępnym p. t. „Wieś i sprawa obrony narodowej", zakradł się błąd zecerski, polegający na tym, że w ustępie 5 po słowie „panawitosową" (nr. 17 z 4 kwietnia) opuszczone zostały słowa „które, powtarzane za „Czasem", co niniejszym prostujemy, dodając, że litera „a" przed słowem „stanowić" jest zbędna.

300 Niemców w niewoli wojsk rządowych

Kolumna wojsk powstańczych w potrzasku

Anduhar, 7. 4. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że **oddziały rządowe w pobliżu Villaharta otoczyły kolumnę wojsk powstańczych,** których pozycje po zaciętej walce zostały zdobyte. Straty nieprzyjaciela wynoszą 400 zabitych. Według informacyj Havasa **wzięto do niewoli 300 Niemców,** baterię przeciwlotniczą, cztery samochody ciężarowe, zdobyto pozatem wielką ilość karabinów maszynowych i amunicji. Dowódca kolumny powstańczej zginął w chwili, gdy usiłował zbiec samochodem.

Wojska rządowe, działające na południe od Pozoblanco, po przekroczeniu wąwozu Gala Traveno, znajdują się w odległości 6 km od Pozoblanco. Jedyna linia komunikacyjna w tym okręgu została zajęta. W akcji brały bardzo żywy udział **samoloty,** którym udało się zniszczyć transport amunicji.

Tanki sowieckie w akcji

Salamanka, 7. 4. (PAT) Główna kwatera powstańcza donosi: **Na froncie baskijskim** zajęto szereg wyniosłości oraz pozycje na północ od Flormendi, panujące nad wąwozem Barazar. Na jednym tylko odcinku, gdzie toczyły się zajadłe walki, pogrzebano **zwłoki przeszło 800 żołnierzy nieprzyjacielskich.**

Nieprzyjaciel stawia **zacięty opór.** Artyleria powstańcza bombardowała tyły wojsk rządowych, doprowadzając w kilku miejscach do wybuchu składów amunicji. Dwa kontrataki Basków zostały literalnie zmiecione ogniem karabinów maszynowych i artylerii.

Na **froncie madryckim** odparto atak nieprzyjaciela pod Plantio. Na odcinku Pingaron znaleziono **zwłoki 400 żołnierzy rządowych.** Sześć tanków produkcji rosyjskiej zostało uszkodzonych.

Na odcinku Jarama w akcji wzięło udział **15 tanków pochodzenia sowieckiego.**

Krwawe rozruchy religijne na Filipinach

Manila (Filipiny) 7. 4. (PAT). W prowincji Lanao wybuchły **rozruchy na tle religijnym.** Doszło do zbrojnego starcia, podczas którego **poległy 23 osoby** z pośród ludności i nieznana na razie liczba żołnierzy filipińskich. Mieszkańcy prowincji Lanao wyznają [illegible]m, zaburzenia zaś mają **charakter antychrześcijański.** Sytuacja jest bardzo poważna.

Statek-karawan

87 trumien płynie z Hiszpanii do Rosji

Sevilla, 7. 4. (PAT.) Dziennik „La Union" donosi, że z Barcelony odpłynął o**kręt sowiecki do Rosji, wiozący 87 trumien ze zwłokami komisarzy politycznych i oficerów sowieckich, zabitych w Hiszpanii.**

Powstańcy zatopili statek panamski

Paryż 7. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Santander: Gubernator miasta oświadczył dziennikarzom, że **krążownik powstańczy „Admirante Cervera" zatopił statek „Andrea" płynący pod banderą Panamy.** „Andrea" wyszedł z portu Santander i po zatrzymaniu transportu rudy miał się udać do Cardiff. Żadnych wiadomości o losie załogi dotąd nie ma.

Związek Górników usamodzielnił się zgodnie z przepisami

Katowice, 7. 4. (PAT) Wydział centralny Z. Z. Z. z siedzibą w Warszawie wystosował w dniu 31 marca br. pismo do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, w którym komunikuje, że rozwiązał zarząd główny Związku Górników Z. Z. Z. z prezesem posłem Fesserem na czele i mianował tymczasowym prezesem głównym p. Jana Przyklinga i tymczasowym sekretarzem generalnym Stefana Kapuścińskiego. Pismo zawierało prośbę **o poczynienie zgłoszonych zmian w rejestrze stowarzyszeń.**

Jak nam komunikuje zarząd główny Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce — Urząd Wojewódzki Śląski pismo centrali Z. Z. Z. w Warszawie załatwił **odmownie.**

Uchwała zarządu Zw. Górników powzięta została zgodnie ze statutem, wobec czego Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce przestał być członkiem Z. Z. Z. W tym stanie rzeczy przepisy statutu obu stowarzyszeń, regulujące wzajemne stosunki organizacyjne, są bezprzedmiotowe. Nie wolno zaś nikomu ograniczać możności wystąpienia ze stowarzyszeń i przeciwne temu postanowienia statutów oraz uchwały i zobowiązania są z mocy samego prawa nieważne. Wynika z tego jasno, że **jedynie prawnym zarządem Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce jest zarząd główny z prezesem posłem Fesserem na czele.**

Zaznaczyć należy, że majątek Związku jest w posiadaniu prawowitego zarządu głównego z prezesem posłem Fesserem na czele.

Walka Rządu ze spekulacją

(ch) **Warszawa**, 7. 4. (Tel. wł.) Walka Rządu z zwyżką cen przemysłowych wejdzie dzisiaj w stadium rozstrzygające. Dzisiaj po powrocie premiera Składkowskiego z urlopu odbyło się w godzinach wieczornych posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięte zostały zamierzenia, mające na celu zlagodzenie skutków zwyżki cen.

Organem koordynacyjnym akcji Rządu ma być specjalny komisarz przy prezydium Rady Ministrów. Na stanowisko to przewiduje się wicemin. Opieki Społecznej Jastrzębskiego.

Kartel cynkowy rozwiązany

Warszawa, 7. 4. (PAT.) Z dniem 7 bm. orzeczeniem ministra przemysłu i handlu **rozwiązano kartel cynkowy,** utworzony w Katowicach w dniu 29 grudnia 1934 r. przez następujące firmy:

Śląskie kopalnie i cynkownie S. A. Katowice,

Giesche S. A. Katowice,

Dyrekcja kopalń i hut ks. Donnersmarcka, Świętochłowice,

Zakłady Hohenlohego S. A. Wełnowiec.

Kartel ten regulował zbyt, ceny i warunki sprzedaży **cynku surowego i rafinowanego.**

Został on rozwiązany **z powodu utrzymywania cen na wygórowanym poziomie, gospodarczo nieusprawiedliwionym,** czym kartel ten **zagrażał dobru publicznemu.**

Rozwiązanie kartelu cynkowego wpłynie **dodatnio** nie tylko na sam przemysł cynkowy, ale **także na sytuację przemysłów przetwórczych, korzystających z cynku.**

Biły mu dzwony ze wszystkich kościołów podwawelskiego grodu...

Królewski pogrzeb króla tonów

Kraków, 7. 4. (PAT.) Krakowskie uroczystości żałobne ku czci śp. Karola Szymanowskiego rozpoczęły się już wczesnym rankiem.

Około godz. 10 nawa główna kościoła N. M. Panny poczęła się zapełniać. Przed godziną 11 przybyli członkowie rodziny śp. zmarłego, **reprezentant Rządu wiceminister WR i OP prof. Ujejski,** przedstawiciele władz miejscowych **z wojewodą p. Gnoińskim,** dowódcą okręgu korpusu **gen. Narbutt - Łuczyńskim,** prezydentem miasta **dr. Kaplickim, senat Uniwersytetu Jagiellońskiego** (którego doktorem honorowym był śp. zmarły kompozytor) — in corpore z rektorem prof. Szaferem na czele, **rektorzy i profesorowie wszystkich wyższych uczelni krakowskich w togach,** delegacje uczelni i stowarzyszeń muzycznych ze wszystkich większych miast Polski, **delegacja jugosłowiańska z wiceprezydentem m. Białogrodu dr. Milanem Nesicem,** prezesem chóru „Obilic" na czele oraz przedstawiciele komitetu obywatelskiego.

Uroczystą mszę żałobną w asyście licznego duchowieństwa celebrował **ks. biskup Rospond.**

Po nabożeństwie żałobnym przy żałobnych dźwiękach dzwonów i pożegnalnych hejnałów z wieży mariackiej, wśród imponującej ciszy i skupienia tłumów, zebranych na Rynku Głównym, złożono trumnę śp. Karola Szymanowskiego na **wspaniałym, kirem żałobnym i szkarłatem, zdobnym w srebrne liry, pokrytym rydwanie, zaprzężonym w trzy pary czarnych koni w kapach żałobnych.**

Zwolna uformował się **długi, imponujący kondukt pogrzebowy,** który pośród wielotysięcznych tłumów, ustawionych w szpalery wzdłuż trasy pogrzebowej, ruszył przybranymi **w żałobne czarne chorągwie** i płonące latarnie ulicami **do grobów zasłużonych w klasztorze OO. Paulinów na Skałce.**

Czoło pochodu żałobnego otwierały liczne delegacje i poczty sztandarowe, za którymi liczne delegacje niosły przeszło 100 wieńców. Obok pięknych i bogatych niesiono skromne, wymowne w swej prostocie wieńce **od ludności wiejskiej z Podhala.**

Pomiędzy niesionymi wieńcami były m. in. **od Pana Prezydenta R. P. i Rządu R. P.**

Na trasie pogrzebu przy placu Wszystkich Świętych orkiestra miejska wykonała marsza żałobnego Chopina. Na placu Bernardyńskim orkiestra pułku piechoty Ziemi Krakowskiej odegrała marsze żałobne. Przy kościele św. Katarzyny międzyszkolny **chór dzieci krakowskich w liczbie 500** w chwili przesuwania się konduktu żałobnego odśpiewał pieśń „Miłosierny Panie". W chwili wnoszenia trumny na cmentarz przy klasztorze OO. Paulinów na Skałce połączone krakowskie chóry odśpiewały Noskowskiego „Nad mogiłą".

Trumna została ustawiona **na podium u wejścia do grobów zasłużonych,** a z górnego podestu kościoła św. Michała przemówił **w imieniu Rządu Rzeczypospolitej wiceminister WR i OP prof. Ujejski.**



Eksportacja trumny z kościoła św. Krzyża w Warszawie

Następnie przemówienia żałobne wygłosili kolejno: **imieniem miasta Krakowa** prezydent **dr. Kaplicki,** imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego i towarzystw muzycznych w Krakowie — **dziekan U. J. prof. Jachimecki,** a wreszcie **w imieniu świata muzycznego całej Polski żegnał kompozytora** prof. Kaz. Sikorski.

W głębokiej ciszy egzekwia żałobne odprawił ks. biskup Rospond i **trumnę wniesiono do grobowca,** umieszczając ją w sarkofagu **w najbliższym sąsiedztwie sarkofagów Wyspiańskiego, Asnyka i Lenartowicza.** Tu rozległy się **ostatnie dźwięki kapeli góralskiej,** która wedle ostatniego życzenia zmarłego kompozytora, **pożegnała go tonami „Sabałowej nuty".**

Schacht odwiedzi Brukselę

Paryż 7. 4. (PAT). „L'Information" donosi, iż **dr. Schacht w dniu 13 bm. przybyć ma do Brukseli, gdzie odbędzie rozmowy z gubernatorem Banku Belgijskiego p. Franckiem.**

„Boski Wiatr" sięga po rekord

Karachi 7. 4. (PAT). Japoński samolot **„Boski Wiatr",** usiłujący dokonać **rekordowego przelotu w mniej, niż 100 godzinach na trasie Tokio — Londyn,** wylądował dziś o godz. 19,20 w **Karachi, przelatując w 48 godzinach więcej, niż połowę trasy.** Jutro o godz. 5 rano wystartuje „Boski Wiatr" w dalszą drogę, spodziewając się dotrzeć w południe do Bassory, w godzinach popołudniowych do Aten, a w **piątek w południe do Croydon.**

Wyrok w sprawie „Sztafety"

Warszawa 7. 4. (PAT). Po dwudniowej rozprawie w Sądzie Okręgowym przeciwko ośmiu oskarżonym o drukowanie i kolportaż nielegalnego czasopisma **„Sztafeta", organu rozwiązanego ONR.** zapadł wyrok, którego mocą trzej oskarżeni: **Stefan Luiski, Zbigniew Kunicki i Czesław Grądzki — skazani zostali na karę więzienia każdy po 1 roku i 3 mies., Wolnicki i Szyszko Jerzy otrzymali karę po 1 roku więzienia, zaś Szyszko Stanisław — 9 miesięcy więz.**

Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!

Pułk. de la Rocque stanie przed sądem

Premier Blum uległ presji lewicowych związków zawodowych?

Paryż 7. 4. (PAT). Decyzja sędziego śledczego postawienia w stan oskarżenia przywódcy Francuskiej Partii Społecznej płk. **de la Rocque** i prezesa grupy parlamentarnej tej grupy **dep. Ybarnegaray** w dalszym ciągu stanowi główny przedmiot rozmów w kołach politycznych, pomimo, że na łamach prasy sprawa ta stosunkowo nie zajmuje specjalnie dużo miejsca.

Głównym punktem zainteresowania jest **sama deklaracja pułk. de la Rocque,** w związku z którą prasa prawicowa podkreśla, że decyzja sędziego śledczego zapadła **niezwykle szybko po demarche przedstawicieli Syndykatów robotniczych Okręgu paryskiego u premiera Bluma,** tak, że może to wywołać wrażenie, że władze sądowe uległy naciskowi związków zawodowych.

Poza tym dzienniki prawicowe, zwracają uwagę na to, że przywódca Francuskiej Partii Społecznej został postawiony w stan oskarżenia z powodu minifestacji, która nie pociągnęła za sobą żadnych poważniejszych zajść, podczas gdy **organizatorom kontrmanifestacji w Clichy, która dała 5 zabitych i 200 rannych, bynajmniej nie wytoczono dochodzenia.** Dzienniki te podkreślają ironicznie, że represje rzadko dają rządowi pożądane rezultaty, czego dowodem może być również fakt, że od czasu utrudnienia akcji Francuskiej Partii Społecznej, **partia ta wzrosła na sile tak, że zamiast** 700 tys. osób obecnie może ona liczyć rzekomo na **2 miliony wyborców.**



Płk. de la Rocque.

W kołach politycznych panuje wielkie zainteresowanie czy minister sprawiedliwości zdecyduje się na wystąpienie do izby z wnioskiem o zawieszenie nietykalności posła Ybarnegaray. W każdym razie dep. Ybarnegaray nie może być przesłuchiwany przez sędziego śledczego bez uprzedniej uchwały izby, znoszącej jego nietykalność poselską, co mogłoby nastąpić dopiero po burzliwej debacie.

Półtora roku więzienia i 40.000 zł. grzywny

za przemyt walut do Gdańska

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręg. w Gdyni

Poznań, 7. 4. (PAT) Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu znalazła się **sprawa zawodowego przemytnika walut, obywatela węgierskiego majora Indiha vel Ingiga,** który został ujęty 13 grudnia ub. r. **na granicy polsko-gdańskiej,** przy czym odebrano mu 21.000 zł. i 300 dolarów. **Sąd Okręgowy w Gdyni skazał go na półtora roku więzienia i 40.000 zł. grzywny.**

Sąd Apelacyjny **utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji.**

Śmiertelny zastrzyk strychniny

wskutek tragicznej pomyłki

(w) **Warszawa, 7. 4.** (Tel. wł.) Duże wrażenie w Warszawie wywołała wiadomość **o wstrząsającej tragedii,** która się rozegrała **w mieszkaniu młodego lekarza, dr. Władysława Pr. na Mokotowie. Żona jego, 24-letnia Aleksandra, zmarła wskutek zastrzyku strychniny.**

Państwo Pr. pobrali się zaledwie przed rokiem. Młodzi małżonkowie w ubiegłą sobotę wrócili z Zakopanego. We wtorek w nocy doktorowa zmarła wskutek silnego zatrucia strychniną.

Okoliczności wypadku przedstawiają się bardzo zagadkowo. Młody lekarz twierdzi, że jego żona cierpiała na **silne ataki migreny** i że leczono ją **zastrzykami insuliny.** W dzień wypadku był dłużej poza domem i jego żona zrobiła sobie sama zastrzyk. Omyliła się. Zamiast insuliny zastrzyknęła sobie strychninę, nie wiedziała bowiem, że w podręcznej apteczce, w ampułkach od insuliny umieszczono ostatnio strychninę i inne środki nasercowe.

Wczoraj odbyła się sekcja zwłok.

Sprawą zajęły się władze sądowo-śledcze. Dochodzenie prowadzi prokurator. Młody lekarz przebywa obecnie w mieszkaniu swego ojca, głęboko wstrząśnięty wypadkiem, który zabrał mu ukochaną żonę.

Śmierć 70 chłopców w płonącym lesie

Tokio, 7. 4. (PAT) Podczas wycieczki szkolnej w góry w departamencie Yamanoszi **70 uczniów znalazło się nagle w płonącym dokoła lesie.** Znaleziono dotychczas **zwęglone ciała** dwóch uczniów. O losie pozostałych uczestników wycieczki brak wiadomości.

Robotnicy elektrowni w Lyonie pod pręgierzem opinii publicznej

Paryż, 7. 4. (PAT) Nieoczekiwany **strajk robotników gazowni i elektrowni w Lyonie,** który **na kilka godzin pozbawił miasto prądu elektrycznego,** spotkał się **z potępieniem większości opinii publicznej.** Robotnicy przerwali pracę wbrew instrukcjom naczelnych władz zawodowych.

Niespodziewane pozbawienie Lyonu elektryczności wywołało **poważne komplikacje w szpitalach,** zwłaszcza na klinikach położniczych, gdzie nagłe obniżenie temperatury zagroziło życiu noworodków.

W Bydgoszczy i Lwowie najcieplej

Komunikat meteorologiczny z dnia 7 kwietnia.

Wczoraj naogół było dość pogodnie. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: **1 st. na Hali Gąsienicowej, 7 st.** w Zakopanem, 10 w Krakowie, 11 w Pińsku, **12 w Warszawie,** 13 w Poznaniu, **14 we Lwowie i Bydgoszczy.**

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 8 bm.: Rankiem chmurno, miejscami mglisto lub drobny deszcz, zwłaszcza w dzielnicach południowo - zachodnich. W ciągu dnia **rozpogodzenia. Nieco cieplej.** Słabe wiatry południowo - **wschodnie** i południowe.

Nasze szkolnictwo w nowych formach organizacyjnych

Ministerstwo oświaty opracowało ostatnio i ogłosiło w fragmentach cztery regulaminy, będące jednym z ostatnich etapów realizacji ustawy o reformie szkolnictwa z r. 1932. Są to regulaminy przyjmowania kandydatów do państwowego gimnazjum, liceum ogólnokształcącego, liceum pedagogicznego i wreszcie regulamin egzaminu ukończenia gimnazjum.

Według dawnego regulaminu do kl. I-ej gimnazjum mogą być przyjmowani kandydaci tylko na podstawie egzaminu wstępnego. Do egzaminu tego dopuszczone są te dzieci, które do dnia 1-go września mają ukończone co najmniej 12 lat, a nie więcej jak 16. Do klasy pierwszej prywatnej szkoły powszechnej mogą być przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli lat 6 nie do dnia 1 września, a w danym roku kalendarzowym. Fakt ten stwarza niebezpieczeństwo, że wielu kandydatów do gimnazjum, kończących lat 12 między 1 września a 31 grudnia, przy rygorystycznym przestrzeganiu przepisów nie będzie miało możności wstąpienia do gimnazjum. Sprawa ta wymagałaby dodatkowego wyjaśnienia ministerstwa, zwłaszcza, że podobna sytuacja wytwarza się przy przyjmowaniu do liceum ogólnokształcącego, gdzie kandydaci winni mieć ukończone do dnia 1 września co najmniej lat 16.

Dopuszczonymi do egzaminu do pierwszej klasy gimnazjum mogą być ci, którzy wykażą się świadectwami z ukończenia kl. 6-ej pełnej szkoły powszechnej, albo świadectwem ukończenia pierwszego roku nauki w kl. 6-ej szkoły powszechnej II-go stopnia, albo wreszcie świadectwem ukończenia trzyletniej klasy czwartej szkoły powszechnej I-go stopnia.

Wielkie znaczenie ma fakt umożliwienia dostępu do gimnazjów absolwentom szkół powszechnych I-go stopnia. Ponieważ wieś ma dostęp w głównej mierze tylko do tych właśnie szkół, zarządzenie to przyczyni się do **zwiększenia odsetka dzieci chłopskich w szkołach średnich.**

Ponadto do gimnazjów mogą być przyjmowane dzieci, które **do egzaminu przygotowywały się prywatnie.** Egzamin jednak dla nich będzie rozszerzony.

Uczniowie gimnazjów prywatnych, nie posiadających praw gimnazjów państwowych, oraz eksterni, pragnąc otrzymać świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, będą musieli zdawać specjalny egzamin — „małą maturę".

Egzaminy takie będą odbywać się dwa razy do roku, a dopuszczać do nich kandydatów będą poszczególne kuratoria.

Regulamin ogłoszony przez ministerstwo przewiduje cztery zasadnicze typy liceów ogólno - kształcących: matematyczny, matematyczno - fizyczny, humanistyczny i przyrodniczy. **Jako zasadę przyjmuje się, że przy każdym gimnazjum powstanie liceum.** W tej chwili trudno przewidzieć, jakie typy liceów będą się cieszyły wśród kandydatów największą frekwencją. Ministerstwo ma zarządzić w kwietniu próbne wpisy do państwowych liceów ogólnokształcących, w celu uniknięcia pomyłek i zebrania materiałów, na podstawie których możnaby określić ilość liceów poszczególnych typów.

O przyjęcie do kl. I liceum ogólnokształcącego mogą się ubiegać tylko ci kandydaci, którzy mają świadectwo ukończenia 4-roletniego gimnazjum ogólnokształcącego.

W zasadzie przy przyjmowaniu do liceum kandydat będzie zdawał specjalny egzamin. Jednak **rada pedagogiczna liceum może kandydata zwolnić od egzaminu na podstawie ocen, zawartych w świadectwie ukończenia gimnazjum oraz w poprzednich świadectwach rocznych.**

Kandydat, który zda egzamin do liceum lub gimnazjum, a nie zostanie przyjęty z powodu braku miejsca, otrzymuje zaświadczenie, uprawniające go do ubiegania się o przyjęcie do innej szkoły tego typu bez ponownego zdawania egzaminu.

Podstawowym kryterium selekcji, przeprowadzonej przy przyjmowaniu do liceów i gimnazjów, mają być odpowiednie uzdolnienia kandydatów. Nowe przepisy uwzględniają jednak i sytuację materialną rodziców. Mianowicie **pierwszeństwo mają dzieci rodziców niezamożnych, dzieci Kawalerów Virtuti Militari, inwalidów wojennych, poległych funkcjonariuszy policji państwowej, nauczycieli i sieroty, zasługujące na specjalną opiekę.**

Oprócz liceów ogólnokształcących **są przewidziane licea zawodowo - administracyjne, handlowe, pedagogiczne i tp.**

Po ukończeniu liceów pedagogicznych, absolwenci będą otrzymywali dyplomy nauczycieli szkół powszechnych, uprawniające także do podjęcia dalszych studiów na wyższych uczelniach.

Przy każdym liceum pedagogicznym utworzony będzie internat. Ułatwi to w znakomitym stopniu dopływ synów chłopskich do zawodu nauczycielskiego.

Charakterystyczne jest, że w czasie egzaminów do liceum pedagogicznego będzie badana także muzykalność kandydatów. Jednostki bez słuchu muzycznego nie będą miały dostępu do zawodu **nauczycielskiego.**

Dramatyczny problem młodej Gdyni

Przeludnienie miasta powodem ostrego kryzysu na rynku pracy

Gdynia jest **przeludniona...**

Oto paradoksalne stwierdzenie, które padło z ust jednego z radnych miejskich, **dyr. Michalewskiego** podczas niedawnej dyskusji nad budżetem miasta. Stutysięczna Gdynia posiada zbyt wielki rezerwoar sił ludzkich, aby go mogła w dzisiejszych warunkach wykorzystać, aby mogła wykarmić tę wielką armię biedoty, która wiedziona złudnymi perspektywami, ściągnęła tu ze wszystkich stron kraju w nadziei stworzenia sobie egzystencji. Stąd też wzięło się to **chronicznie trapiące Gdynię bezrobocie,** te bezprzykładne bodaj w Polsce nędzne, barakowe osiedla, te nory królicze, w których gnieżdżą się ludzie. Żyją jakoś, bo w dzisiejszych stosunkach trudno jest umrzeć z głodu. — ale jak żyją? **Gorzej od najgorszych parjasów.** A że widoki na zmianę są żadne, albo prawie żadne, więc na przeciąg najbliższych lat wyrosło i skostniało w Gdyni **dramatyczne zagadnienie — co począć z nadmiarem rąk roboczych?**

Taki mniej-więcej sens miały słowa dyr. Michalewskiego. Niestety nie wywołały one głośniejszego echa w społeczeństwie. Nic zresztą dziwnego, — co do Gdyni przywykliśmy być optymistami i trudno nam jakoś przejść od entuzjazmu, z którym witaliśmy potężny jej rozrost do posępnych rozważań na temat **ciemnych stron tego procesu.** A jednak, nie wolno nam przechodzić nad tym do porządku dziennego, nie wolno zamykać oczu na rzeczywistość, która **mocno zachmurzyć może jasne dotychczas horyzonty rozwoju młodego miasta portowego.**

Trzecia część mieszkańców Gdyni bez pracy?

Oficjalna liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosi w Gdyni **około 5 tysięcy osób w okresie zimowym** t. j. mniejwięcej w ciągu 7—8 miesięcy. Drugie tyle jest zapewne bezrobotnych nie zarejestrowanych, czyli razem mamy **ok. 10 000.** Pamiętajmy jednak, że są to w dużej części nie samotne jednostki lecz ludzie obarczeni rodzinami. Licząc przeciętnie, że na jednego bezrobotnego przypada jeszcze dwie będące na jego utrzymaniu osoby, otrzymamy **30 tysięcy głów,** pozbawionych w ciągu 7—8 miesięcy środków do egzystencji. Jest to **blisko trzecia część ogółu mieszkańców Gdyni!**

W okresie „prosperity", w czasie, gdy tempo rozbudowy zarówno miasta, jak i portu żywiołowo dążyło naprzód, przynajmniej okres letni, okres sezonu budowlanego i prac inwestycyjnych dawał tej armii bezrobotnych jako — takie zatrudnienie, pozwalając na stworzenie sobie pewnych rezerw na czas zimowego zastoju. Ale wszyscy wiemy przecież, że dalsza rozbudowa portu i miasta **została zahamowana** i że w nadchodzących latach nie osiągnie nawet w połowie tego nasilenia, jakie notowaliśmy w r. 1932-35.

Widzimy z tego, że nawet w warunkach najpomyślniejszych zapotrzebowanie pokryje **najwyżej 50 proc. podaży na rynku pracy,** czyli że biorąc zgrubsza **15 tysięcy ludzi pozostanie w Gdyni nadal na łasce losu** bez podstaw do egzystencji. Twierdzenie zatem, że Gdynia jest przeludniona, jest **słuszne...**

Kategoryczny nakaz chwili

Pierwszy wniosek, jaki wysnuwamy z tej analizy istniejącego stanu rzeczy — to konieczność **zatamowania wszelkimi środkami dopływu nowego elementu robotniczego** do Gdyni i na wybrzeże. Władze administracyjne już w roku ubiegłym zaczęły stosować politykę ekskluzywności obszaru gdyńskiego, jednakże zastosowane środki **nie zawsze były dość skuteczne.** Kontrolę należy obostrzyć, zerwać należy z wszelkim liberalizmem w tej dziedzinie. Taki jest **kategoryczny nakaz chwili.**

Osiedlać się w Gdyni i w najbliższym jej zapleczu mogą tylko ci, którzy bądź to mają zapewnione zatrudnienie i ze względu na swe kwalifikacje są istotnie potrzebni, bądź też tacy, którzy mają dostateczne zaopatrzenie i mogą o własnych siłach uruchomić tu jakiś warsztat pracy, zabezpieczający im egzystencję. Dalszy wzrost pogłowia ludności bezrobotnej byłby już nie tylko niebezpieczeństwem, **lecz poprostu klęską.**

Zastosowanie obostrzonych restrykcyj co do przypływu ludności, nie rozwiązuje jednak samo przez się trudności, które już dziś na rynku pracy istnieją. Mówiliśmy wyżej, że **kilka tysięcy ludzi tak, czy owak pozostanie w Gdyni bez pracy.** Dla nich więc należy stworzyć nowe możliwości. Jakież to są możliwości?

Rozbudowa przemysłu i popieranie warsztatów rzemieślniczych

Oczywiście, najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby zatrudnienie nadmiaru rąk roboczych w powstającym w Gdyni **przemyśle portowym.** Wiemy jednak, że będzie to proces długotrwały i że nawet przy stworzeniu odpowiednich warunków dla rozwoju przemysłu (których dziś niema), powstawanie nowych placówek produkcyjnych i przetwórczych będzie **bardzo powolne,** rozłożone niejako na raty na długi szereg lat.

Dlatego też bardziej aktualnym wydaje się hasło **wzmożenia pracy istniejących już w porcie placówek przemysłowych,** przede wszystkim stoczni okrętowej, która ma wszelkie warunki po temu, aby znacznie powiększyć zakres swego działania.

Niemniej ważnym jest udzielenie odpowiedniej pomocy i poparcia **warsztatom drobnej produkcji rzemieślniczej.** Są w Gdyni gałęzie rzemiosła zaniedbane, są i takie, które wogóle nie zdołały dotąd się rozwinąć. W wielu wypadkach w produkty rękodzieła zaopatrują Gdynię odległe ośrodki w kraju albo zgoła sąsiedni Gdańsk. Tym czasem właśnie drobna wytwórczość, jako z natury swej bardzo żywotna i wykazująca dużą dynamikę rozwojową, zdolna byłaby w odpowiednich dla siebie warunkach **znacznie przetrzebić kadry bezrobocia.**

Zagadnienie regionu

Jest jeszcze dalszy sposób przeciwdziałania przeludnieniem Gdyni. Leży on w ramach wielkiego problemu stworzenia **regionu gdyńskiego o wybitnym dośrodkowym ciążeniu.** Obecnie Gdynia jest wyspą o specyficznej strukturze gospodarczej, mało powiązaną nawet z najbliższym zapleczem, nie mówiąc już o całym obszarze północnego Pomorza.

A przecież miejscowości podgdyńskie, miasta Puck i Wejherowo, wreszcie osiedla wzdłuż całego pasa nadmorskiego stać się mogą i powinny **jednym organicznie z Gdynią związanym kompleksem gospodarczym.** W najbliższej przyszłości ośrodkiem takiego ciążenia gospodarczego do Gdyni stanie się **rejon Wielkiej Wsi** dzięki wybudowanemu tam portowi rybackiemu. Niewątpliwie wybudowanie **Kanału Przemysłowego** powiększyłoby jeszcze bardziej terytorialny zasięg interesów Gdyni, ale to są kwestie przyszłości. Na razie konkretne możliwości rozwojowe istnieją wzdłuż szlaków kolejowych naszego wybrzeża w stronę Pucka i Wejherowa; one też **powinny być odpowiednio wykorzystane.**

Dla gdyńskiego rynku pracy miało by to olbrzymie znaczenie. Przez związanie gospodarcze Gdyni z najbliższym zapleczem, można by **rozprowadzić nadmiar rąk roboczych z Gdyni po całym wybrzeżu,** zatrudniając je w warsztatach produkcji, w wędzarniach, w gospodarstwach ogrodniczych i t. p. Jednocześnie zaś miasto portowe zyskałoby w swej okolicy źródło dostawy tych produktów, które dziś zmuszone jest sprowadzać z odległych nie raz stron.

Takie są w ogólnych zarysach możliwości lokalne rozwiązania problemu przeludnienia Gdyni. Nie wszystko jednak da się zrobić drogą tych, czy innych zarządzeń administracyjnych, lub realizacji planów gospodarczych. Świat robotnicy całej Polski powinien wreszcie zrozumieć, że Gdynia **zakończyła proces swej wielkiej rozbudowy,** że już dziś ma nadmiar ludzi do pracy i że **żadnych widoków w kierunku znalezienia tej pracy dla elementu napływowego tu niema.**

Co więcej, tysiące bezrobotnych gdyńskich, osiadłych tu i od miesięcy, albo nawet lat oczekujących bezskutecznie na pracę, powinny również otrząsnąć się wreszcie ze swoich złudzeń i spojrzeć rzeczywistości prosto w oczy. Gdynia swoją pracą stworzyła **wiele nowych perspektyw w kraju,** dzięki Gdyni nie jeden ośrodek produkcji krajowej ożywił się i podniósł stan zatrudnienia. Tam, w głębi Polski panują dziś lepsze koniunktury, niż w Gdyni.

Kto więc nie jest w stanie znaleźć egzystencji w Gdyni, **niech raczej wróci wgłąb kraju,** bo tam łatwiej otrzyma pracę. **Tak** dyktuje przede wszystkim **własny jego interes.**

Warszawscy oficerowie rezerwy wobec Pomorza

Z okazji zakończenia Kursu Wyszkoleniowego w Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie odbyło się wspólne zebranie uczestników kursu. Na zebranie to przybyli władze Związku, oraz wykładowcy i kierownicy zajęć.

W trakcie zebrania jeden z członków Związku w serdecznych słowach podniósł z racji świeżo urządzonego Tygodnia Pomorza — doniosłą rolę naszego zachodniego bastionu obronnego, tworzącego naturalny pomost z Bałtykiem. W odpowiedzi na tę manifestację i entuzjastyczny nastrój panujący wobec ziemi pomorskiej przemówił krótko członek Koła Warszawskiego Z. O. R. p. Bernard Nuszkowski, pochodzący rodem z Pomorza. Cały przebieg zebrania świadczył o gorącym umiłowaniu Pomorza i jego szlachetnej ludności przez mieszkańców stolicy.

5 milionów 500 tys. zł do Skarbu Państwa

wpłaciły Lasy Państwowe więcej niż preliminowano

W ciągu roku budżetowego 1936-37 Lasy Państwowe wpłaciły gotówką do skarbu państwa sumę 31.600 tys. zł wobec preliminowanych 27 milionów złotych.

Należy podkreślić, iż Lasy Państwowe pokrywają z własnych wpływów wszystkie wydatki na eksploatację, pensje i emerytury personelu, robociznę, inwestycje, zalesienie i ochronę lasów oraz podatki.

Na rok 1937-38 preliminowano wpłatę dla skarbu 43.700 tys. złotych. W ostatnim kwartale (styczeń, luty i marzec) roku bieżącego Lasy Państwowe wpłaciły gotówką do skarbu państwa 5.500 tys. zł.

LECH CZARLIŃSKI

Drogi rozwoju rolnictwa pomorskiego w zarysie historycznym

(Dokończenie)

Po odzyskaniu niepodległości odpadły w pracy Kółek momenty natury uczuciowej, a nastawienie ich oparło się na pracy społeczno-gospodarczej. Było to podłoże do całkowitego silnego skupienia form pracy społecznej w rolnictwie pomorskim w płaszczyźnie wojewódzkiej, w ramach bardziej zacieśnionych, o silnych podstawach i osobowości prawnej. Powstaje P. T. R.,



Lech Czarliński

opierając się na Kółkach Rolniczych, a pogłębiając swoją strukturę organizacyjną w miarę wzrostu potrzeb życia i zrozumienia, a przede wszystkim dla uzyskania przez zespoły powiatowe większej prężności i pobudzenia w nich sprawnej inicjatywy, wzmacnia więź organizacyjną drogą usamodzielnienia Towarzystw Rolniczych Powiatowych przez nadanie im osobowości prawnej.

Długi okres niewoli przyzwyczaił **rolnictwo pomorskie do wspólnej zbiorowej pracy, bez względu na stan, czy charakter posiadania, nad ogólnym interesem gospodarczym swego zawodu.**

Rolnictwo pomorskie uświadomiło sobie stanowczo iż czasy, gdy ster Państwa spoczywał co pewien czas w ręku innej grupy interesów stanowych, na szczęście minęły bez powrotnie. **W chwili obecnej naczelnym prawem jest dobro Państwa, które przechodzi i przechodzić powinno ponad wszelakimi interesami prywatnymi, interesami grupy i zamiast różnić — kojarzy je we wspólnym wysiłku, w myśl wyższego celu. Nic więc dziwnego, że utrzymywanie w takich warunkach odrębnych organizacyj stanowych nie znalazło oddźwięku i uzasadnienia. To też mamy tylko jedną wszechstanowią ogólną organizację rolników pomorskich, jaką jest Pomorskie Towarzystwo Rolnicze.**

Ruch społeczny kojarzy się ściśle z Pomorską Izbą Rolniczą, przekształconą na służbę polskiemu społeczeństwu i wespół z nią, jako ośrodkiem wypracowywania form techniki rolnej rozpoczyna, a raczej dalej prowadzi, pracę nad ulepszeniem produkcji, organizacją jej zbytu, szerzeniem oświaty i podnoszeniem wszelkimi sposobami sprawności zorganizowanego rolnictwa.

Zasadniczą cechą charakterystyczną struktury Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego jest jego wszechstronność; członkowie bowiem Towarzystwa, którzy, — liczeb nie rzecz biorąc, rekrutują się w ogromnej większości z małej własności, obejmują tak osadnictwo, jak i zasiedziały element drobny, średni i większej własności.

Nie będę się dłużej zatrzymywał nad opisywaniem rozwoju pracy Izby Rolniczej i jej rozrostu pod względem zasięgu tej pracy, w oparciu o dobrowolne rolnicze formy organizacyjne, są to bowiem rzeczy aż nazbyt dobrze ogólnie znane. Chciałbym jednakowoż podkreślić, iż, o ile Pomorze uważane jest za dobry teren produkcji artykułów eksportowych, — innymi słowy — pierwszorzędnej jakości, o ile systemy produkcji i jej technika stosowana na Pomorzu są stawiane na wzór w innych województwach, to jest to w pierwszym rzędzie zasługą wytężonej i usilnej pracy całego aparatu Izby Rolniczej, czyli ludzi, którzy w niej zasiadali i zasiadają, potrafili i potrafią zdecydowanie pokierować jej pracą.

Z tych względów podłożem pracy Izby musi być zbiorowość, musi być organizacja dobrowolna, na której oparłaby Izba swą pracę. Stąd konkretny wniosek, który znalazł już swe zastosowanie praktyczne na terenie Pomorza — organizacja zrzesza rolników. społeczeństwo rolnicze stwarza podłoże, na którym Izba, jako czynnik fachowy, musi i powinna rozwijać jak najszerszą działalność. To jest zasadniczą pod stawą współpracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i Pomorskiej Izby Rolniczej, wykluczającą możliwość jakichkolwiek dwutorowości, lub sprzeczności postępowania.

Stan więc obecny gospodarczy rolnictwa pomorskiego nie jest przypadkiem, czy szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Nie, — stan ten zawdzięcza swe istnienie temu, iż już od połowy wieku ubiegłego społeczeństwo polskie Pomorza nakreśliło sobie dokładnie drogę rozwoju, po której powinno kroczyć i po której kroczyło wytrwale.

Z każdej przeszłości, która przeszła już do historii, należy wyciągnąć odpowiednie wnioski. Jakież więc teraz na przyszłość możemy sobie nakreślić linie postępowania, aby przyszłe pokolenia mogły naszą pracę scharakteryzować tak samo pozytywnie?

Sytuacja rolnictwa pomorskiego ma dużo cech analogii do sytuacji, jaka była 75 lat temu w chwili powstawania na Pomorzu pierwszych Kółek Rolniczych.

Po obecnym przesileniu gospodarczym element gospodarczy rolniczy, polski element osadniczy, jest w dużym stopniu słaby tak, jak ongiś słabe było włościaństwo pomorskie.

Gdzie leżą drogi rozwoju rolnictwa pomorskiego w przyszłości?

Najważniejsze — to podniesienie stanu gospodarczego osadnictwa pomorskiego do takiej wysokości, aby jak najprędzej zatarły się różnice między osadnikiem a zasiedziałym rolnikiem. Różnica ta, bez względu na jej charakter, musi czym prędzej zniknąć. Wogóle sama nazwa osadnik, nosząca w sobie pewien zarodek obcości, naleciałości, czy zmienności, powinna zniknąć. Poziomy gospodarcze powinny się wyrównać, a właściciel ziemi pomorskiej winien nosić jedną nazwę — rolnika pomorskiego, bez względu na pochodzenie, nazwisko, czy obszar posiadanej ziemi.

Rolnictwo pomorskie powinno wziąć w swe ręce: handel rolniczy, tworząc silne placówki spółdzielcze rolniczo-handlowe, odrodzenie gospodarcze naszych placówek kredytowych, jak Banki Ludowe, Kasy Stefczyka i K. K. O.

Palące jest zagadnienie przejęcia bekoniarni pomorskich w ręce rolnicze przez utworzenie placówek spółdzielczych bekoniarskich. Jest to bowiem jedyny sposób by rolnik-producent mógł w pełni wykorzystać konjunkturę eksportową.

Dalej, przejęcie w swe ręce spółdzielni mleczarskich w których 75 proc. dostawców — to Polacy.

Przede wszystkim zaś rolnik pomorski winien sobie uświadomić, że podstawą jego bytu jest wzorowa i ekonomiczna wydajność gospodarstwa, zdając sobie sprawę, że w warunkach znacznie wyższych kosztów produkcji na Pomorzu, niż w centralnej i wschodniej Polsce, osiągnie opłacalność przez wytwarzanie towaru w wysokiej, kwalifikowanej jakości.

Wreszcie rolnictwo powinno silnie się przygotowywać do zasilania miast elementem rolniczym, który nie znajduje już teraz pracy na roli. Ziemi dla wszystkich nie starczy. Należy tworzyć sobie warsztaty pracy w mieście.

Tutaj przed Pomorzem leży ogromne pole do pracy. Wszak przychodzą do Pomorza za rok 4 powiaty z województwa warszawskiego. W miastach, położonych w tych powiatach, mało jest mieszczaństwa polskiego, mało handlu i rzemiosła polskiego. Ambicja już choćby sama będzie od nas wymagała, aby nasza ekspansja gospodarcza podniosła te miasta do poziomu pomorskiego. Będzie to więc teren ogromnie chłonny na dziesiątki najbliższych lat.

Oto drogi, po których winno kroczyć rolnictwo pomorskie, by zapewnić sobie na przyszłość należyte warunki pracy i ekspansji gospodarczej we wszystkich dziedzinach.

W poczuciu spełnionego obowiązku, z zadowoleniem podkreślić mi należy, że, tak jak rolnictwo pomorskie, pierwsze w całej Polsce, wcieliło w czyn ideę organizacyjną jednolitego frontu rolniczego, jestem przekonany, że, świadome przykładu pracy społecznej kilku ostatnich pokoleń, spełni także swój obowiązek, patrząc śmiało w przyszłość, gotowe do pracy na swych posterunkach, a słuszne postulaty nasze gospodarcze, dążące do stworzenia i rozszerzenia możliwości ekspansji i opłacalności naszego pomorskiego bilansu rolniczego przy istniejących trudnych warunkach gleby i klimatu, znajdą całkowite zrozumienie u miarodajnych czynników.

„Tydzień Pomorza“ niech będzie **bodźcem dla żywego napięcia własnej pomorskiej tężyzny oraz skupienia uwagi całego naszego ojczystego kraju nad państwowym dziełem utrwalenia, na skrzyżowaniu dwuch kultur, bytu Polski.**

Stan zasiewów w pierwszej połowie marca rb.

Stan zasiewów ozimych, ustalony przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie 3900 sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się następująco:

Z woj. wileńskiego i nowogródzkiego około 60 proc. korespondentów stwierdziło, **że zasiewy znajdowały się jeszcze pod śniegiem, to też stanu ich nie można było określić.**

Stan zasiewów z dnia 15 marca **pogorszył się znacznie w porównaniu do stanu z dnia 15 stycznia** (w dniu 15 lutego zasiewy były pod śniegiem). Jak zaznaczono w poprzednich komunikatach, oziminy, wskutek niesprzyjających warunków na jesieni, weszły w okres zimowy słabo rozwinięte i zakorzenione, to też silne mrozy, które trwały w drugiej połowie stycznia i na początku lutego przy braku pokrywy śnieżnej (w woj. centralnych i zachodnich) lub nikłej pokrywie (w wo.j. wschodnich i południowych), oraz towarzyszące mrozom silne wiatry spowodowały miejscami znaczne **uszkodzenie w zasiewach i wymarznięcie ziemniaków w dołach i kopcach.**

Okres od połowy lutego do połowy marca zaznaczył się pogodą zmienną oraz znacznymi wahaniami temperatury. Śnieg, który spadł w pierwszej połowie lutego, topniał, a ponieważ ziemia była zamarznięta, woda stała na polach tworząc w czasie ponownie następujących mrozów, skorupę lodową. To też w woj. centralnych oraz krakowskiego i lwowskiego około 30 proc. korespondentów donosiło o **uszkodzeniu ozimin wskutek nadmiernej wilgoci.**

Jak wielkie będą uszkodzenia zimowe i jaka część powierzchni będzie wymagała przyorania, według opinii korespondentów ocenić jest jeszcze dość trudno, ponieważ oziminy przeważnie nie ruszyły.

Z woj. wileńskiego i nowogródzkiego donosili korespondenci o dotkliwym **braku paszy dla bydła,** co pozostaje w związku z suszą, która objęła te województwa w roku ubiegłym.

Depesze w kilku wierszach

Negus zamieszka w Czechosłowacji. Prasa budapeszteńska donosi, iż Haile Selassie stara się o nabycie majątku ziemskiego na terenie Czechosłowacji, gdzie też ma zamiar osiedlić się.

Pożar szkoły misyjnej w pobliżu koła polarnego. Spłonęła doszczętnie w stolicy wik. apost. Grouard w Kanadzie Północnej szkoła-pensjonat dla chłopców. Zdołano na szczęście uratować malców i misjonarki.

Ile jest księgarń na świecie? Najnowsze zestawienia statystyczne wykazały, że Stany Zjednoczone A. P. posiadają 6000 księgarń na 126 milionów mieszkańców. Niemcy mają 15.000 księgarń na 63 miliony ludności. Wielka Brytania i Italia posiadają tę samą ilość mieszkańców (43 miliony), ale w Anglii istnieje 10.000 księgarń. podczas gdy we Włoszech jest ich tylko 3000. Największą ilość posiada Francja, bo 60.000 na 42 miliony, czyli jedna na 700 mieszkańców, w Niemczech na 4.200, w Anglii na 4.300, w Italii na 14.334, a w Stanach Zjednoczonych jedna księgarnia na 21.000 mieszkańców.

Stolica Polski liczy już zgórą 100.000 radioabonentów. W marcu br. liczba zarejestrowanych radioodbiorników wynosiła w Warszawie 101.328, co w porównaniu z liczbą 260.000 mieszkań stolicy świadczy pochlebnie o rozwoju radiofonii w centrum Polski.

Kiedy nastąpi otwarcie wystawy paryskiej? Oficjalne otwarcie powszechnej wystawy światowej w Paryżu nastąpi w dniu 2 maia br. Dla zwiedzających wystawa dostępna będzie dopiero od 15 maja.

Mamy już przeszło 34 miliony mieszkańców. Jak wynika z ostatnich danych opublikowanych przez Główny Urząd Statystyczny — w dniu 1 stycznia br. ogólna liczba mieszkańców Polski wynosiła 34.221.000 osób. Przyrost naturalny w roku 1936 był wyższy od przyrostu z roku poprzedniego.

Los trędowatych. Władze wojskowe w chińskiej prowincji Kwantung rozstrzelały 50 trędowatych. Chińskie organizacje lekarskie wystosowały do władz stanowczy protest przeciwko tego rodzaju okrutnemu postanowieniu.

Na granicy hiszpańskiej. Pod wioską Sare żandarmeria francuska ujęła 3 osobników, obywateli sowieckich, którzy zamierzali przekraść sie do Hiszpanii. Ujętych odstawiono do Bayonne.

„Potyczki“ radiowe komunistyczno-hitlerowskie. W związku z antyniemiecką propagandą uprawianą od dłuższego czasu w języku niemieckim przez radiostacje sowieckie — radio niemieckie nadaje od czasu do czasu specjalne „programy“ pod nazwą „Hier spricht Sowietrussland!“, w których podaje co ciekawsze kwiatki z bolszewickiego raju.

Niezdrowa „ambicja“ sportowca. Pod kołami pociągu poniósł śmierć samobójczą 19-letni uczeń kowalski z Paniowa Walter Pindur, który targnął się na swoje życie wskutek depresji psychicznej, w jaką popadł po... puszczeniu gola na iednym z lokalnych meczów piłkarskich.

Program otwarcia Targów Poznańskich

Program przyjęć Targów Poznańskich został sfinalizowany w porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami. 2 maja rano w dniu otwarcia Targów na Sali Recepcyjnej Targów Poznańskich o godz. 9.30 nastąpią przemówienia oficjalne, po czym odbędzie się zwiedzenie Targów przez orszak oficjalny, co ze względu na ogromny rozmiar tegorocznych Targów zajmie około 3 i pół godzin. Osobne powitania mają się odbyć w grupie budowlanej z ramienia Związku Inżynierów Budowlanych, w grupie narzędzi, w grupie hut, w grupie rzemiosła, w grupie wynalazków, na rządowym stoisku Francji przez delegację Rządu francuskiego, na stoisku Belgii przez delegację Rządu belgijskiego, na stoisku Senatu Gdańska przez delegację Wolnego Miasta, na stoisku Rzeszy Niemieckiej przez delegację Rządu niemieckiego i w dziale turystyki.

O godz. 14-tej odbędzie się śniadanie wydane przez Izbę Przemysłowo - Handlową na cześć przedstawicieli Rządu oraz delegacyj obcych państw i gości targowych. Wieczorem o godz. 9-tej Prezydent Miasta Poznania wydaje raut na Ratuszu. Nazajutrz w poniedziałek wydane będzie śniadanie dla delegacji gości z Niemiec, po czym nastąpi wycieczka urządzona przez Targi do Biskupina dla delegacji francuskiej, belgijskiej i niemieckiej. Wieczorem wydany będzie obiad dla delegacji francuskiej i belgijskiej, po czym przedstawiciele obcych rządów zaproszeni będą na Operę.

Ujednolicenie ustawodawstwa w sprawach wekslowych i czekowych

W Dzienniku Ustaw Nr. 26 z dnia 6 bm. ogłoszono teksty sześciu międzynarodowych konwencyj, ratyfikowanych podczas ostatniej sesji parlamentarnej przez Izby Ustawodawcze. Konwencje te dotyczą ujednolicenia ustawodawstwa poszczególnych krajów w sprawach wekslowych i czekowych.

Są to: konwencja w sprawie jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych, konwencja o uregulowaniu pewnych kolizji ustaw w przedmiocie weksli trasowanych i własnych, konwencja, dotycząca opłaty stemplowej w przedmiocie weksli trasowanych i własnych, konwencja w sprawie jednolitej ustawy o wekslach, konwencja o uregulowaniu pewnych kolizyj w przedmiocie czeków, konwencja, dotycząca opłaty stemplowej w przedmiocie czeków.

Wiadomości gospodarcze

Kredyty gotówkowe udzielone przez instytucje finansowe

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, instytucje kredytu krótkoterminowego udzieliły w roku 1936 kredytów gotówkowych na ogólną sumę 1997,2 miliony zł. Z sumy tej przypada na (w milionach zołtych): Bank Polski — 855,6, Bank Gospodarstwa Krajowego — 270,3, Państwowy Bank Rolny — 116,2, banki komunalne — 55,6, banki akcyjne — 555,5, oddziały zagraniczne banków akcyjnych — 97,9, P. K. O. — 38 i Centralną Kasę Spółek Rolnych — 8,1.

Ponadto Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił kredytów gotówkowych długoterminowych na 776,7 milionów złotych Państwowy Bank Rolny udzielił pożyczke z funduszów państwowych na sumę 653,9 milionów zł.

W porównaniu do roku poprzedniego, ogólna suma kredytów, udzielonych przez wymienione instytucje finansowe — wzrosła w roku 1936.

Ogólno-polski zjazd Związku Spółdzileni Spożywców R. P.

Obradująca Rada Związku Spółdzielni Spożywców RP. „Społem“. wyznaczyła termin dorocznego ogólnopolskiego zjazdu przedstawicieli na dzień 29 i 30 maja do Warszawy. Z zasadniczych referatów zostaną wygłoszone dwa: dyr. Jasińskiego na temat „Rola spółdzielczości w rozwoju gospodarki narodowej w Polsce“ i dyr. Dipla „Stan spółdzielni spożywców w Polsce“.

Znaczny wzrost produkcji spółdzielczej w Polsce

Produkcja spółdzielczych zakładów przetwórczych w Polscce osiągnęła w roku 1936 wartość 5.548.000 złotych, wzrastając o 32 procent w stosunku do roku 1935, w którym osiągnęła 4,232.000 zł.

Posiedzenie Rady Związku Komunalnych Kas Oszczędności

Dnia 26 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady warszawskiego związku komunalnych kas oszczędności, obejmującego placówki województw centralnych i wschodnich.

oPrządek dzienny zebrania przewiduje m. in. sprawę zwołania zjazdu kas oszczędnościowych z okazji 10-lecia Związku.

Zatarg wyznaniowy w Trzeciej Rzeszy

Zatarg, jaki wybuchnął między Watykanem a władzami Trzeciej Rzeszy, należy do **najpoważniejszych zagadnień**, jakie stoją przed rządem niemieckim. Dotyka on najgłębszych podstaw życia publicznego w Niemczech, obejmuje doniosłe kwestie ideowo-wychowawcze, dotyka współżycia Niemców różnych wyznań i poglądów.

Punkt widzenia zarówno kościoła, jak i Trzeciej Rzeszy jest znany. Narodowy socjalizm, doszedłszy w Niemczech do władzy, postawił sobie za zadanie **dokonanie i przeprowadzenie jedności narodowej**. W dziele tym natknął się na wiele przeszkód. wśród których najpoważniejszym był podział Niemców na katolików i protestantów.

Chcąc zatrzeć różnice religijne w narodzie, narodowy socjalizm postawił społeczeństwu nowy ideał: **kult narodu i rasy niemieckiej, przy czym etykę chrześcijańską starał się zastąpić etyką, opartą wyłącznie na honorze rycerskim oraz idei bohaterstwa.**

Wysuwając tego rodzaju postulaty narodowy socjalizm popadł

W KONFLIKT ZE ŚWIATEM CHRZEŚCIJAŃSKIM

I to nie tylko katolickim, ale i protestanckim. Można powiedzieć, że istotnie dokonało się w Niemczech do pewnego stopnia **zjednoczenie czynnych kół katolickich i protestanckich,** ale w negacji do doktryny narodowo-socjalistycznej. Z protestantami Trzecia Rzesza nie ceremoniowała się zbytnio, mianując zaufanego biskupa wodzem wyznania augsburskiego.

Z hierarchią kościoła katolickiego stosunki rozwinęły się inaczej. Krótko po dojściu do władzy w r. 1933 rząd Rzeszy zawarł z Watykanem konkordat, w którym

GWARANTOWAŁ KOŚCIOŁOWI SWOBODĘ W WYKONYWANIU PRAKTYK RELIGIJNYCH

tudzież zapewniał wpływ kościoła na wychowanie młodzieży, na co Watykan kładzie dziś największy nacisk w układach swoich z państwami. Wzamian kościół uznawał rządy narodowo-socjalistyczne i pośrednio aprobował rozwiązanie i zniszczenie katolickiej partii Centrum.

Mimo konkordatu **stosunki między państwem narodowo-socjalistycznym a kościołem nie układały się dobrze.** Znane są wystąpienia kardynała Faulhabera przeciw rządzącej w Niemczech doktrynie. W listach swoich pasterskich **kardynał Faulhaber zarzucał**

NARODOWEMU SOCJALIZMOWI TENDENCJE POGAŃSKIE.

Ostatnia encyklika papieska zawiera potępienia narodowego socjalizmu. Przede wszystkim jednak Papież zarzucał władzom Trzeciej Rzeszy łamanie, a nawet „gwałcenie" konkordatu, zawartego w r. 1933 przez p. von Papena.

Na dowód przytacza encyklika system wychowawczo-oświatowy w Niemczech, który polega, według zdania encykliki, na nieustannej eliminacji ze szkół wychowania religijnego, względnie na tworzeniu szkoły „wspólnej" dla protestantów i katolików.

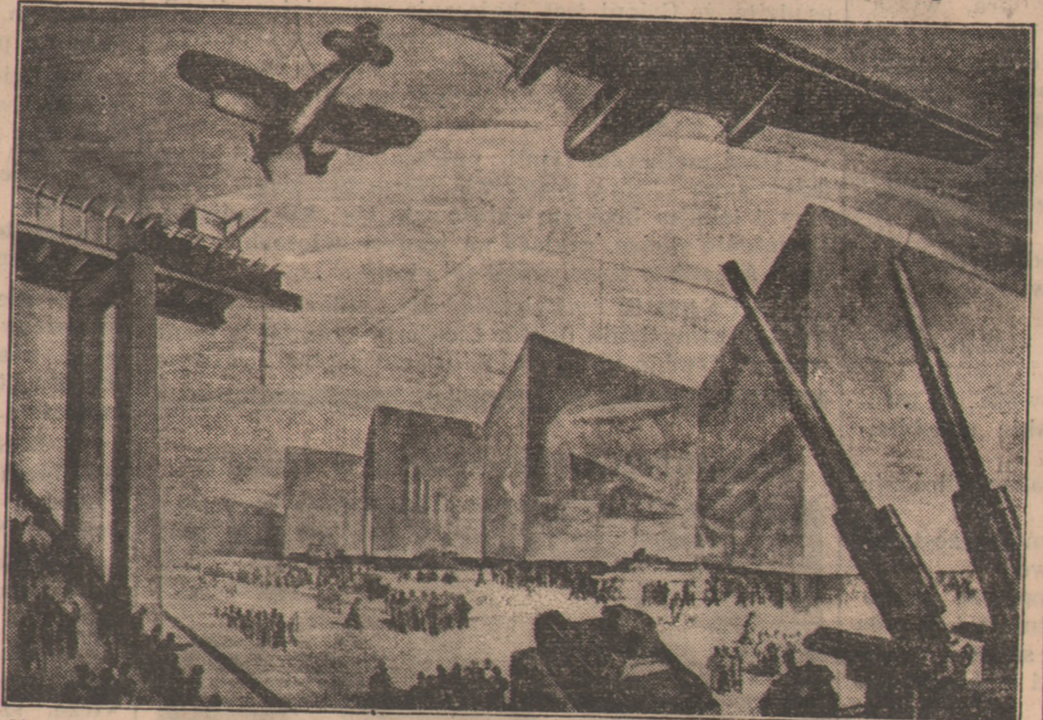
Zarzuty encykliki papieskiej wywołały w Niemczech poważną reakcję. „Voelkischer Beobachter" wystąpił z tezą, że każdy traktat, a więc i konkordat, musi dostosowywać się do „nowych okoliczności", że nie może być aktem „sakralnym, nienaruszalnym i wiecznym". „Diplomatisch Politische Korespondenz" dowodziła znów. że zarzut naruszania przez Trzecią Rzeszę konkordatu jest niesłuszny.

Mimo, że miarodajne oświadczenia czynników narodowo-socjalistycznych dowodziły, że encyklika nie przyczyni się do usunięcia zadrażnień między Kościołem a Trzecią Rzeszą, biskupi niemieccy wydali w okresie Wielkiepo Tygodnia nowy list pasterski, w **„sprawie opieki moralnej nad dziećmi i młodzieżą"**, w którym wskazywali **„na wielkie niebezpieczeństwo dla duszy setek tysięcy młodzieży katolickiej wskutek pozbawienia ich pieczy duchowej".**

W niemieckich kołach katolickich panuje przeświadczenie, że w kierownictwie partyjnym dla spraw młodzieży zakorzeniony jest **najsilniejszy duch antychrześcijański** i że młodzież świadomie wychowywana jest zdala od zagadnień religijnych. które, zdaniem doktryny narodowo-socjalistycznej, osłabiają prężność bojową narodu i rozbrajają go moralnie.

Jak widzimy, konflikt wyznaniowy w Trzeciej Rzeszy jest b. głęboki. Trudno przypuszczać, by mógł być zlikwidowany łatwo i szybko, o ile wogóle jest to możliwe. Nie przesądzając tego, czy w Niemczech istotnie dojdzie do „Kulturkampfu", jak to twierdzą niektórzy, należy pamiętać, że zatargi religijne. światopoglądowe należą zawsze do najpoważniejszych. Historia samych Niemiec dostarcza pod tym względem wiele dramatycznych przykładów.

Czterolatka niemiecka w hali wystawowej



Niemcy przygotowują w Berlinie wielką wystawę, która ma zobrazować wyniki pierwszego niemieckiego planu czteroletniego.

Tajemnica Mayerlingu odkryta będzie w 1950 r.

Okryta głęboką tajemnicą tragedia, która rozegrała się w Mayerlingu, a której bohaterami byli austriacki następca tronu Rudolf i młodziutka baronówna Maria Veczera, znajdzie swój właściwy epilog w roku 1950. Dopiero za 13 lat dowie się cały świat o prawdziwym przebiegu tragedii, która służyła już za temat do rozlicznych powieści, poematów, sztuk i filmów.

Zarząd miasta Berna morawskiego zawiadomił członków rodziny Habsburgów, przebywających obecnie w Wiedniu, że jest w posiadaniu cennego depozytu w postaci kasetki, zawierającej niektóre pamiątki po cesarzowej austriackiej Elżbiecie. Okazuje się, że cesarzowa przechowywała skrzętnie list arcyksięcia Rudolfa, opisujący tragedię, która rozegrała się w Mayerlingu. Życzeniem zamordowanej później cesarzowej było, aby nikt nie dowiedział się prawdy o śmierci jej ukochanego syna przed rokiem 1950, który jest domniemanym przez cesarzową okresem, kiedy nie będzie już na świecie członków rodziny Habsburgów, pamiętających owe tragiczne chwile.

Nikt prócz cesarzowej Elżbiety nie czytał pożegnalnego listu arcyksięcia Rudolfa. Po jej zgonie cesarz Franciszek Józef uszanował ostatnią wolę nieszczęsnej małżonki, a sam powierzył przed śmiercią ową skrzynkę z pamiątkami marszałkowi dworu, księciu von Lichtensteinowi. Z kolei książę von Lichtenstein zamknął owe pamiątki w kasetce, którą powierzył przed śmiercią zarządowi miejskiemu swego rodzinnego grodu Berna, dawnej stolicy Moraw. Według życzenia cesarzowej Elżbiety, list pożegnalny arcyksięcia Rudolfa odczytany będzie w r. 1950 i opublikowany przez Akademię Nauk w Wiedniu.

Ze sportu

Reprezentacja Śląska bije wiedeński FAC 4:2

Wiedeń (PAT). We wtorek rozegrany został w Wiedniu drugi mecz reprezentacji piłkarskiej Śląska. Tym razem przeciwnikiem Polaków była znana austriacka drużyna zawodowa FAC (Floridsdorfer Athletic Club). Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 4:2 (4:2).

Jak i na pierwszym meczu w Linzu Ślązacy zdobyli się na skuteczną grę jedynie w pierwszej połowie. Po przerwie natomiast osłabli i mimo przewagi nie umieli zdobyć ani jednej bramki. Dzięki dobrej defensywie Ślązakom udało się jednak utrzymać wynik.

Od razu w pierwszych minutach Polacy narzucają Wiedeńczykom bardzo ostre tempo. Atak polski w tym okresie zagraża wciąż bramce Austriaków.

Pierwsza bramka pada już w pierwszej minucie ze strzału Wilimowskiego. który dobił piłkę Wodarza. W dwie minuty później Peterek również z podania Wodarza podwyższa wynik do 2:0. Zanosi się na wysoką klęskę Wiedeńczyków. Po pierwszym kwadransie Wiedeńczycy częściowo przejmują inicjatywę, ale nie udaje im się przełamać muru obrony Polaków. Od 20 minuty Polacy znowu dominują na boisku. Trzecia bramka dla Śląska pada w 21 min. z podania Peterka. W 30 min. następuje znowu groźny atak Polaków, zakończony 4 bramką. zdobytą z kombinacji Wilimowski—Peterek. Wysiłek ten wyczerpał jednak Polaków, którzy powoli ustępują pola Austriakom. W 36 min. lewy łącznik wiedeńczyków Postal zdobywa pierwszy punkt dla Wiedeńczyków, strzelając z kilku metrów nie do obrony. W kilka minut później Dziwisz zderza się z zawodnikiem austriackim i odnosi kontuzję. która go zmusza do opuszczenia boiska Zastępuje go rezerwowy zawodnik Wostal. Na 2 min. przed końcem Austriacy z wypadu zdobywają drugi punkt. Piłka strzelona przez środkowego napastnika odbija się od słupka i wpada do bramki.

Po zmianie pól Polacy grają znacznie gorzej. Atak wprawdzie usiłuje kilka razy podjąć jakieś akcje, ale wypady te nie dochodzą już do bramki przeciwnika. Ponieważ i austriacka drużyna nie umie sobie po radzić z polską obroną, mecz kończy się ustalonym przed przerwą wynikiem 4:2 dla Ślązaków.

Na meczu obecny był konsul generalny RP. p. Drabiński, sekretarz poselstwa p. Włodarkiewicz, personel poselstwa i konsulatu. Publiczności zebrało się ze względu na powszedni dzień, zaledwie koło tysiąca.

Pomnik Poincarego we Francji

Społeczeństwo departamentu Mass we Francji postanowiło ufundować ku czci swego wielkiego rodaka Raymunda Poincare wspaniały pomnik z bronzu. Zarządzona doraźnie składka przyniosła kwotę 75.000 franków.

Olbrzymia rzeźba Poincarego odlana z bronzu ma stanąć w rodzimej miejscowości wielkiego Francuza w Sampigny. Odsłonięcie pomnika zostało wyznaczone na dzień 14 lipca br.

Nowa witamina

Badania i poszukiwania prowadzone nad wykryciem witamin są co pewien czas uwieńczane pomyślnymi rezultatami. Ostatnio znakomity biolog amerykański dr. O. B. Less Mysoul dokonał odkrycia nowej witaminy znajdującej się w środkach żywnościowych. Witamina ta po użyciu jej dodaje sprężystości i elastyczności ciału ludzkiemu. Za pośrednictwem przewodu pokarmowego jest ona doprowadzana do mięśni, gdzie wpływa pobudzająco na ukształtowanie się prężności cielesnej.

O ile próby wzmożenia działalności tej witaminy w organiźmie ludzkim dadzą pozytywne wyniki, to wówczas należy się spodziewać, że nauka wychowania fizycznego i kultura cielesna oparta przede wszystkim na pracy mięśni uzyska nową ważną i dotąd niezapisaną prawie kartę.

Spuścizna po Edgarze Wallace

Zmarły przed 5 laty w Hollywood powieściopisarz Edgar Wallace nie pozostawił żadnego spadku, lecz jeszcze długi sięgające 120.000 funtów. Rodzina zmarłego znalazła się w poważnych kłopotach z powodu konieczności uregulowania tak znacznych wierzytelności. W tych okolicznościach zwrócił się do rodziny zmarłego zamożny kupiec amerykański John Jirman, który oświadczył, że przyjmuje wszelkie zobowiązania zmarłego pod warunkiem, że otrzyma prawo autorskie po popularnym autorze powieści kryminalnych. Jirman zawiązał spółkę akcyjną, która podjęła się wydawania znajdujących się w rękopisach utworów Wallace'a.

Spółka akcyjna operująca zaledwie kapitałem 40.000 funtów w ciągu roku mogła już spłacić połowę długu wraz z odsetkami po zmarłym pisarzu. W następnych dwóch latach uregulowano resztę długu, po czym postanowiono przystąpić do intensywnej propagandy książek Wallace'a, wśród organizacyj robotniczych. Wynikiem tej propagandy było zwiększenie nakładu dzieł i ukazanie się nowych wydań. Wiosną br. po prawie 5-letnim istnieniu spółka ogłosiła bilans wykazujący, że zysk netto jaki pozostał do rozdziału wśród członków spółki z Jirmanem na czele wynosi 2.500 funtów. Tyle zariobiono na pisarzu, który za życia nie zdołał sobie zapewnić spokoju i nawet po śmierci był gnębiony przez wierzycieli.

Najwyższy Japończyk świata



Zdjęcie nasze przedstawia najwyższego Japończyka, a mianowicie duchownego koreańskiego Kin-Fu-Ku o wysokości 2,33 mtr. P. Kin-Fu-Ku posiada 32 late i waży 303 funty



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL ❧ ❧ **ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO**

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

8)

— Przepraszam panią... — wtrącił trochę za ostro signor Grioni. — Wolno zapytać, jak się pani tu znalazła? Jestem właścicielem tej jaskini zbójeckiej, ale nie mam zaszczytu pani znać.

— Mój Boże! Drzwi na dole były otwarte, pałac robił wrażenie niezamieszkałego... — Grażyna Morzeńska przypomniała sobie o małej Giulli Rucco, która ją wprowadziła do pałacu, zaklinając na wszystkie świętości, by jej nie zdradziła przed ponurowym chlebodawcą panem Grioni. — Jak pan widzi, jestem malarką i kopiuję chętnie obrazy starych mistrzów. Zatrzymałam gondoliera, wysiadłam i udałam się na poszukiwania. Ulatniam się w tej chwili, ale pierwej skorzystam ze sposobności, że widzę właściciela pałacu i proszę bardzo, by pan mi pozwolił tu przyjść którego dnia na kilka godzin i dokończyć kopiowania Tintoretta.

Grioni nie zdążył odpowiedzieć. Jego towarzysz, zdradzając dziwne podniecenie, podszedł bliżej do dziewczyny.

— Jestem doktór Cassier — przedstawił się. — Poznaję po akcencie, że pani jest Słowianką. Wolno wiedzieć, skąd pani pochodzi?

— Jestem Polką. Nazywam się Grażyna Morzeńska.

— Pani wybaczy niewczesną ciekawość.. — mruknął Cassier. — Pomyliłem się... takie podobieństwo...

Grioni, który do tej pory obserwował w milczeniu dziewczynę, odchrząknął i rzekł:

— Nie rozumiem, jak służba mogła zostawić drzwi otwarte? Karygodne niedbalstwo...

— Innymi słowy już nie będę mogła tu pracować. — Grażyna Morzeńska posmutniała i zaczęła składać sztalugi. — A szkoda! Wielka szkoda, signor Grioni! Nie ukradłabym napewno łyżki srebrnej albo innego drobiazgu....

Zdawało się, Grioni doznał nagle jakiegoś wirząsu wewnętrznego. Dziwny grymas wykrzywił jego twarz.

— Ależ bardzo proszę, signorina! — zawołał porywczo. — Jeśli to pani sprawia przyjemność, proszę malować, ile pani sobie życzy!... Czy oświetlenie jest wystarczające?

— Najzupełniej! — Wskazała na odsuniętą zasłonę. — Jak pan widzi, byłam na tyle bezczelna, że się rządziłam niczym we własnym domu. Światła mam pod dostatkiem.

Lekki skurcz przemknął po twarzy Grioniego.

— Bardzo dobrze, doskonale! Niech pani sobie nie przeszkadza. Jak powiedziałem, może pani pracować, ile tylko zechce. Nawet mam nadzieję... właściwie poproszę, by pani była łaskawa mnie odwiedzić dziś wieczorem...

Urwał, jakby zmieszany trochę niewłaściwą formą zaproszenia.

— O, signor! — rzekła przeciągle Grażyna, myśląc jednocześnie, że po opowiadaniach małej Giulli o Grionim nigdyby się nie spodziewała takiego obrotu rzeczy. — Niestety wieczór mam zajęty. Spotykam narzeczonego, który przyjeżdża dziś do Wenecji. — Spojrzała na zegarek. — Najwyższy czas! Już muszę uciekać na dworzec!

Signor Grioni skłonił się uprzejmie.

— Na dole jest moja gondola. Proszę mi zrobić przyjemność i z niej skorzystać.

— Przyjmuję z wielką wdzięcznością. — Grażyna osądziła, że Grioni jest „bajecznie wspaniałomyślny", i wyciągnęła dłoń. Ach, signor, pan nie ma pojęcia, jak ja się cieszę! W Akademii i w Pałacu Dożów nie wolno kopiować. Byłabym niepocieszona, gdyby mnie pan stąd wyprosił.

Obaj mężczyźni stali patrząc w milczeniu na dziewczynę, która pozbierała wszystkie swoje przybory i lekkim krokiem skierowała się ku wyjściu. Promienie słońca, grające na jasnych włosach, utworzyły świetlisty krąg wokół jej głowy.

— Po prostu rozświetliła cały pałac... — powiedział w zamyśleniu doktór Cassier. — Ma takie jasne włosy... Trudno uwierzyć, że są prawdziwe... Znałem kiedyś jedną kobietę — dodał ledwie dosłyszalnie — która miała takie same włosy...

— I ja znałem... — dorzucił ochryple Grioni.

Po jego suchej oliwkowej twarzy znów się przesunął bolesny kurcz.

Nareszcie razem

— Jak się masz, Leszku kochany! Witam cię w boskiej Wenecji!

Grażyna Morzeńska z wesołym szczęśliwym śmiechem podbiegła do młodego człowieka, wysiadającego z pociągu pośpiesznego.

— Dzień dobry, kochanie! — Leszek Berezowicz postawił walizkę i ucałował serdecznie dziewczynę.— Całe trzy dni spóźnienia! Nie gniewasz się, dziecko?

— Nie, Leszku, w podróży różnie się zdarza. Chociaż... jeśli podczas narzeczeństwa tak sobie poczynasz, to już nie wiem, co później będzie. O mało z krzesła nie spadłam, gdy otrzymałam twoją depeszę.

— Nie wypadało inaczej postąpić — bronił się zmieszany Berezowicz. — Widzisz, Inko... pod wpływem wiadomości o nieszczęściu ta pani zupełnie straciła głowę. W tej chwili nie miała nikogo... więc musiałem.

— Żartowałam, Leszku, Oczywiście, musiałeś pomóc biednej kobiecie — Świadoma swojej młodości i urody, Grażyna nie była zazdrosna o narzeczonego. — Naprawdę jej mąż się zabił?

— Niestety, tak. Tylko do tej pory jeszcze nie zostało ustalone dokładnie, co to było: nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo.

— Hallo! Faccino! — Grażyna zatrzymała tragarza w niebieskiej bluzie, który wziął walizkę Berezowicza, szczerząc w uśmiechu białe zęby i wskazując na swój numer. — Nie trzeba, my to sami zrobimy!... Chodź, Leszku. Przejdziemy tędy i zaraz będziemy w samym środku Wenecji.

Przed dworcem było tłoczno, okrzyki chłopców, sprzedających dzienniki, nawoływania gondolierów, sygnały małych parowców i łodzi motorowych składały się na hałas wielkomiejski — dziwny i niezwykły ze względu na osobliwy charakter miasta.

Berezowicz skierował się ku małemu statkowi, który już miał na pokładzie kilku podróżnych, lecz Grażyna go powstrzymała.

— Czekaj, chłopcze! Pierwszy wjazd do Wenecji na hałaśliwym parowcu? Za nic! Zrozum, że musi być cisza, jeśli chcesz mieć pełnię wrażeń. Popłyniemy gondolą przez Canale Grande.

— Podobno to jest najdroższy środek komunikacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

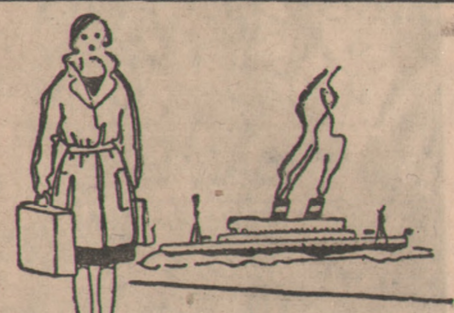
Równouprawnienie kobiety w Bułgarii



W Bułgarii po raz pierwszy w dziejach tego narodu przyznano prawo wyborcze kobietom. Na zdjęciu Bułgarka przy urnie podczas wyborów gminnych.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



15)

Jak tu się zorjentować, w jakiej szufladzie leży taki, a taki skarb?... Wszędzie tylko numery! I właśnie cała praca nasza opierała się na wyszukiwaniu odpowiednich numerów, a co zatem idzie, żądanych przedmiotów.

Opowiadano mi, że liczba katalogów, które nasza firma corocznie rozsyła po Ameryce, przekracza dwa miljony. Ten ilustrowany katalog zawierał koło ośmiu tysięcy przedmiotów, które były na składzie zarejestrowane, sfotografowane i oznaczone numerem. Przy zamówieniu wystarczało wymienić dany numer, bo każdy, nawet najtańszy łańcuszek za 50 centów był kilkakrotnie pomieszczony w katologu i posiadał kilka numerów, bo sprzedawaliśmy go w różnych długościach.

Nadesłane obstalunki segregowano w specjalnym oddziale. Na nasze piętro odsyłano zamówienia, wypisane na różowym papierze. Tyle i tyle sztuk numeru 1871 i 1879 zamówiła jakaś firma na Florydzie, a znowu tyle i tyle z numeru 2566, 2342 mają być przesłane do jakiejś osady w Kaliforji. Do nas, dziewcząt, należało wyszukanie i zapakowanie obstalowanych przedmiotów.

Z początku szukanie szło bardzo wolno.

Regulamin żądał, żeby każdy, nawet najmniejszy przedmiot został wyjęty razem z przyczepioną do niego kartką. Personelowi nie wolno trzymać w ręce towaru, musi go zaraz położyć na głęboką, aksamitem obitą tacę, co, oczywiście bardzo chroni przedmioty, ale niezmiernie utrudnia pracę. Kiedy taka taca jest zapełniona, trzeba niezgorzej umieć nią balansować, zwłaszcza, że co krok w wąskim korytarzu przychodzi ominąć jakąś dziewoję, dźwigającą taką samą tacę.

Jak powyżej wspomniałam, wyszukiwanie towaru, tylko z początku sprawiało mi trudności. W przeciągu kilku tygodni nauczyłam się na pamięć, że kolczyki nr. 1470 znajdują się w drugim korytarzu na lewo, a wielce pożądane broszki nr. 15555 w dużej szufladzie w korytarzu szóstym, szafa 22, na prawo od okna.

Pamięć ludzka może być fenomenalnie wyćwiczona i właśnie na niej opiera się racjonalizacja pracy w amerykańskich domach wysyłających towary pocztą.

Kiedy już wyszukałam wszystkie zamówione przedmioty, zanosiłam mą tacę do dużego, doskonale przewietrzonego pokoju i zasiadałam obok koleżanek przy długim stole. Tutaj musiałam sprawdzić całość każdego przedmiotu, obejrzeć kartkę, czy ma odpowiedni numer, porównać towar z kartą zamówień i przygotować wszystko do wysłania. Pomiędzy poszczególne przedmioty wkłada się kawałki bibułki, niektóre delikatniejsze sztuki, zależnie od wrażliwości materiału, trzeba było oddzielnie zawinąć w bibułkę, a często nawet włożyć w watę. Po tym wstępie, można z całości zrobić paczkę, jak nas tego uczyli w szkole przygotowawczej.

Monotonną tę pracę urozmaicają jedynie odwiedziny u pań w pokojach, gdzie się reperuje uszkodzone przedmioty. Od czasu do czasu przy wyjmowaniu z szuflad, przerwie się jakiś łańcuszek, albo przy pakowaniu tanich perełek, pęknie nitka, czasami znowu zaczepiony zamek zagnie się zlekka.

Nie wolno było uszkodzonego przedmiotu zastąpić nowym, lecz po oznaczeniu numerem katalogu oraz moim kontrolującym numerem, odsyła się go do naprawy. Panie, pracujące w tym oddziale, były wszystkie fachowo wyszkolone i umiały każdemu łańcuchowi przywrócić połysk i otworzyć najbardziej oporny zamek.

(Dokończenie nastąpi).

Miasto Bydgoszcz otrzymało w darze 400 dzieł sztuki

ze zbiorów ś. p. prof. Leona Wyczółkowskiego

We wtorek dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które zagaił prezydent miasta p. Leon Barciszewski.

Zarząd Miejski reprezentowali p. wiceprezydent Śpikowski oraz radcowie inż. Lisiecki i Janicki.

Na początku radny Fiedler referował sprawę darowizny dzieł po śp. prof. Leonie Wyczółkowskim, przekazanej miastu Bydgoszczy. Chodzi o obrazy, szkicowniki, dzieła graficzne, prace rozmaitych artystów malarzy i rzeźbiarzy (zbiory osobiste), przybory i narzędzia pracy itd. w ogólnej liczbie około 400. Do przekazania tych arcydzieł po wielkim malarzu przyczyniła się w wielkiej mierze żona zmarłego mistrza p. prof. Franciszka Wyczółkowska.

Akt darowizny brzmi następująco:

„Prof. Franciszka Wyczółkowska pragnąc dać wyraz serdecznym uczuciom, które żywił dla miasta Bydgoszczy mąż jej śp. prof. Leon Wyczółkowski oraz pragnąc stworzyć trwały pomnik jego wielkiej sztuce, daruje niniejszym na wieczystą i wyłączną własność miasta Bydgoszczy prace i zbiory prof. Leona Wyczółkowskiego, ujęte w spisie, stanowiącym integralną część aktu darowizny.

Darowane prace i zbiory mają stanowić nierozerwalną całość i w tym charakterze mają być uprzystępnione zwiedzającym. Opieka nad darowanymi pracami i zbiorami ma być powierzona kuratorium, w skład którego wejdą: jako przewodniczący każdorazowy prezydent miasta Bydgoszczy, a jako członkowie: dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie, dyr. Muzeum Narodowego w Warszawie, naczelnik wydziału kultury i sztuki Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, proboszcza kościoła farnego w Bydgoszczy, przedstawiciel rady miejskiej miasta Bydgoszczy i prezes Rady Artystyczno-Kulturalnej miasta Bydgoszczy zaś dożywotnio prof. Wyczółkowska, nadleśniczy Kazimierz Szulisławski i emer. major Południowski.

Zadaniem kuratorium ma być zapewnienie pracom i zbiorom należytej opieki i pomieszczenia oraz takie ich uprzystępnienie, aby mogły one stanowić źródło nauki i twórczości dla przyszłych pokoleń artystów. Gmina miasta Bydgoszczy, działająca przez zarząd miejski w osobach p. prezydenta m. Barciszewskiego i wiceprezydenta p. Śpikowskiego, oświadcza, że przyjmuje uczynioną darowiznę, obowiązując się zarazem do należytej opieki nad darowanymi pracami i zbiorami, które po wieczne czasy stanowić będą narodowy pomnik nieśmiertelnej twórczości wielkiego mistrza.

Stwierdza się, że w chwili podpisania aktu darowizny przechodzą darowane prace i zbiory na wieczystą własność gminy miasta Bydgoszczy, przy czym objęcie darowizny przez miasto Bydgoszcz już nastąpiło. Gmina miasta Bydgoszczy, działająca przez zarząd miasta, oświadcza, że roztoczy po wieczne czasy opiekę nad grobem śp. prof. Wyczółkowskiego, znajdującym się we Wtelnie."

P. prezydent Barciszewski w kilku słowach podniósł ważność powyższej spuścizny dla miasta, po czym radni miejscy jednogłośnie zatwierdzili akt darowizny.

Dożywocie dla p. Fr. Wyczółkowskiej

Komisja finansowo - budżetowa Rady Miejskiej m. Bydgoszczy, biorąc pod uwagę wspaniałomyślny gest wdowy po znakomitym malarzu polskim prof. Leonie Wyczółkowskim p. Franciszki Wyczółkowskiej, któ ra cenną spuściznę artystyczną po swym mężu ofiarowała Muzeum Miejskiemu w Bydgoszczy, na przedwczorajszym posiedzeniu uchwaliła przyznać p. prof. Fr. Wyczółkowskiej dożywocie w postaci 200 zł miesięcznej renty oraz dwupokojowego mieszkania przy ul. Libelta.

Odprawy oficerów i podoficerów Zw. Strzel.

odbędą się w całym kraju w dniu 25 kwietnia

Naczelne władze Związku Strzeleckiego, dążąc do ścisłego kontaktu z najmniejszymi komórkami Z. S., skupiającymi w swych szeregach tysiące członków na terenie Polski, wprowadzają **nową formę odpraw oficerskich i raportów kontrolnych dla podoficerów Z. S.**

Odprawy-raporty odbywać się będą w ramach wyłącznie organizacyjnych i będą miały uroczysty charakter z zachowaniem wszelkich form wojskowej dyscypliny.

W myśl zarządzeń Komendy Głównej Z. S. odprawy-raporty kontrolne odbędą się w dniu 25 kwietnia br. we wszystkich komendach Powiatowych na terenie całej Rzeczypospolitej. Celem wzięcia udziału w odprawach dla wykazania karności i tężyzny zameldują się wszyscy oficerowie i podoficerowie Z. S. Niech nikogo nie zabraknie, obowiązkiem jest wszystkich strzelców stawić się na każdy zew władz naczelnych jako dobrych obywateli-żołnierzy.

Wychowanie spółdzielcze żołnierzy

W dniu 5-go b. m. w świetlicy Batalionu Saperów został uroczyście otwarty II kurs spółdzielczy dla szeregowych st. roczn. garnizonu toruńskiego.

Kurs ten zorganizowano z inicjatywy Spółdzielni Wojsk. i dzięki poparciu władz wojskowych garnizonu.



Otwarcie II. kursu spółdzielczego dla szeregowych starszego rocznika garnizonu toruńskiego

Otwarcia dokonał p. ppułkownik Perko Stanisław w obecności przedstawicieli Komendanta Garnizonu, Spółdzielni Wojskowych i miejscowego Towarzystwa Kooperatystów.

Program kursu obejmuje 43 godzin wykładów, z tego 6 godzin sprawy społeczno-gospodarcze, 26 godzin spółdzielczość i 11 godzin rachunkowość oraz 15 godzin na inne zajęcia jak ćwiczenia, pokazy i zwiedzania.

Wykłady odbywać się będą 3 razy na tydzień w godzinach od 16—18.

Wykładać będą bezinteresownie pp. oficerowie, podoficerowie i fachowcy cywilni z miejscowego Towarzystwa Kooperatystów.

Na kurs zgłosiło się ochotniczo 57 szeregowych st. rocznika w większości rolników. Zostali oni zaopatrzeni w podręcznik spółdzielczości Chmielewskiego i przybory szkolne, zakupione kosztem spółdzielni wojskowych.

F. R.

„Okupacja" portu duńskiego przez polskie kutry rybackie

Pomyślny debiut nowego transportowca rybnego „Marie Alice"

Większe kutry z wybrzeża polskiego zaraz po świętach wyruszyły pod Bornholm na połowy dorszy i flądrer. Ogółem z Gdyni, Jastarni i Helu wyruszyło przeszło dwadzieścia kutrów. Wobec burzliwej pogody na wodach bornholmskich kutry te tylko jeden dzień w tygodniu zużyły na połowy, resztę zaś dni pozostawały w gościnnym porcie duńskim Nexe (na wyspie Bornholm). Z portu tego władze duńskie usunęły miejscowe kutry, oddając cały port do dyspozycji kutrów polskich, które zapełniły go w całości, wzbudzając u miejscowej ludności zrozumiałe zainteresowanie.

Połowy jednego dnia zabrał do Gdyni niedawno uruchomiony transportowiec rybny „Marie Alice" w ilości 420 skrzyń dorszy i flądrer, gdyż wobec sztormów kutry nie mogły z Bornholmu wracać do Gdyni. Podróż z Nexe do Gdyni szkuner „Marie Alice" przebył w 28 godzinach (160 mil, czyli około 300 km drogi), podczas gdy podróż z wiatrem z Gdyni pod Bornholm trwała w dogodnych warunkach tylko 14 godzin. „Marie Alice" przybył do Gdyni w niedzielę, dnia 4 bm o godz. 10.

Widzimy więc, że szkuner „Marie Alice" uruchomiony przez prywatną inicjatywę oddaje już usługi naszemu rybołówstwu morskiemu.

Jamielnik pow. Lubawa

— Aresztowana pod zarzutem przemytu dewiz. W dniu 22 ub. m. przejeżdżała pociągiem osobowym przez punkt graniczny w Jamielniku obywatelka niemiecka Frieda Bunkowska z Karbowa pow. Brodnica. W czasie kontroli celnej oświadczyła, iż nie posiada przy sobie pieniędzy polskich. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy niej 100-złotowy banknot zaszyty w bieliźnie. Pomimo twierdzenia, iż banknot ten znalazł się tam bez jej wiedzy, odstawiono B. do Sądu Grodzkiego w Lubawie, zaś sprawę oddano prokuratorowi.

— Z życia Ochotniczych Straży Pożarnych w powiecie. W dniu 22 ub. m. odbyło się zebranie informacyjno - organizacyjne przy tut. O. S. Pożarnej celem powołania do życia żeńskiej sekcji samarytańsko-pożarniczej. Na zebraniu byli obecni burmistrz p. Wojciechowski, zarząd OSP. z prezesem p. J. Dąbkowskim oraz delegat zarządu oddziału pow. p. instruktor Przybojewski. Po zagajeniu zebrania i omówieniu celów i zadań nowo mającej się zorganizować sekcji przystąpił p. prezes do wyboru kandydatki na komendantkę sekcji, — którą została wybrana p. Umińska St. zaś zastęp. p. Ag. Zytórówna. Sekcja postanowiła brać udział w konkursie zorganizowanym przez Pom. Okr. Wojew. Zw. Straży Poż. RP. w Toruniu. Nowo powstała sekcja jest czwartą jednostką żeńską, która staje do służby w naszym powiecie. Na tej drodze życzymy nowej Sekcji owocnej pracy dla Państwa i obywateli.

— Przeniesienie ks. wik. Degnera. Z dn. 31 marca rb. został przeniesiony z tut. parafii do Kościerzyny ks. wikary Degner. Po 4-letniej pracy w naszej parafii, miejscowe obywatelstwo miasta a szczególnie młodzież KSM żegna z żalem ks. Degnera. Na nowej placówce życzymy ks. Degnerowi dalszej owocnej pracy.

Żałoba na statku „Pułaski"

Ze statku **„Pułaski"**, płynącego do portów Ameryki Południowej, nadeszła **wiadomość o śmierci jednego z członków załogi, 30-letniego Czesława Wrony.**

Wobec tego, że statek znajdował się na pełnym Atlantyku, zdala od brzegów, **zwłoki spuszczono do wód oceanu.**

Ofiary na Fundusz Obrony Narodowej

1) Zakłady Ceramiczne, Lubicz 150 zł.; 2) Cech Piekarski, Chełmża 50 zł.; 3) urzędnicy Starostwa Powiat., Toruń 26,05 zł.; 4) Kolej. Przysposobienie Wojskowe, Toruń 100 zł.

Aparat fotograficzny na wybrzeżu

wymaga zezwolenia Starostwa Morskiego

Na skutek wprowadzenia **strefy granicznej**, obejmującej całe **wybrzeże, fotografowanie i posiadanie aparatów fotograficznych** na tym terenie **wymaga zezwolenia Starostwa Morskiego w Wejherowie.** Tak więc nietylko fotografowie zawodowi, ale i amatorzy przyjeżdżający na wybrzeże winni zawczasu zaopatrzyć się w takie zezwolenie, bez którego posiadanie aparatu fotograficznego nad morzem będzie niedozwolone.

Brodnica

— Zakończenie roku w Szkole Rolniczej. W czwartek 25 marca zakończył się kurs Szkoły Rolniczej w Brodnicy. Na zakończenie obecni byli: przedstawiciel duchowieństwa ks. prefekt Dysarz, wojska — Pow. Kom. P. W. i W. F. kpt. Busza, radca P. I. R. i prezes T. R. P. — M. Malinowski z Cieszyn oraz naczelnik Wydz. Oświaty P. I. R. — Czesław Makowski.

Ubiegły rok szkolny **zaznaczył się wyraźnym zwiększeniem frekwencji** w porównaniu z latami poprzednimi; jest to dowód, iż rolnicy zaczynają rozumieć potrzebę zdobycia wiedzy fachowej, bez której trudno w obecnych czasach prowadzić swoje gospodarstwo.

Po przemówieniach nacz. Makowskiego i dyr. Szkoły inż. Iglewskiego, skierowanych do absolwentów, nastąpiło wręczenie świadectw. Ukończyło szkołę **9 uczniów** z prymusem Łojewskim Ludwikiem, prezesem „Kółka Koleżeńskiego" na czele. Następnie kpt. Busza wręczył dyplomy wyróżnionym za celne strzelanie 3 uczniom Hufca Szkolnego.

Przemówienie prezesa T. R. P. Malinowskiego o konieczności zdobywania wiedzy rolniczej i organizowania się zawodu rolniczego zakończyło uroczystość szkolną.

Nowe Miasto Lubawskie

— Urzędowe ustalenie nazwy miasta Nowe Miasto. W Monitorze Polskim z dnia 25 marca br. Nr. 69 ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lutego 1937 r. o ustaleniu urzędowych nazw miast. W myśl tego rozporządzenia nasze miasto nosi urzędową nazwę **Nowe Miasto Lubawskie** pow. lubawski.

K.

Groźny pożar lasu w Orłowie

Płomienie objęły 200-metrowy pas leśny — Wypadek czy zbrodnicze podpalenie?

Wczoraj w godzinach popołudniowych **miejska straż pożarna w Gdyni zaalarmowana została telefonami z Orłowa,** że na wzgórzach nadmorskich nawprost wylotu ulicy Wielkopolskiej **płonie las.** Natychmiast wyruszono z całym taborem motorowym na miejsce pożaru, gdzie stwierdzono, że las pali się na przestrzeni blisko 200 metrów, **przy czym ogień rozszerzał się jednocześnie z trzech** ognisk, z dołu, z góry i ze znajdującej się opodal kotliny.

Zorganizowano energiczną akcję ratunkową pod kierownictwem naczelnika Korzewnikianca, w której oprócz straży wzięło udział przeszło 100 osób z ludności cywilnej. Walkę z żywiołem prowadzono w ten sposób, że ściętymi naprędce gałęziami tłumiono płomienie, przekopując jednocześnie grunt, aby rozdzielić groźne ogniska pożaru. Po 2 godzinach pracy ogień zdołano ugasić. **Na szczęście nie było wiatru,** w przeciwnym bowiem razie pożar mógłby przybrać rozmiary katastrofalne. Ponieważ las płonął z 3 stron jednocześnie, istnieje przypuszczenie, że zachodzi wypadek zbrodniczego podpalenia.

KALENDARZYK

Czwartek, 8. 4. Dionizego
Piątek, 9. 4. Marii, Kleofasa
Sobota, 10. 4. Ezechiela

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 7 4.: Kraków — 2,24 (2,21); Zawichost + 2,02 (2,09); Warszawa + 2,22 (2,28); Płock + 2,56 (2,69); Toruń + 3,40 (3,66); Fordon + 3,47 (3,68); Chełmno + 3,46 (3,64); Grudziądz + 3,76 (3,94); Korzeniewo + 3,98 (4,14); Piekło + 4,04 (4,24); Tczew + 4,22 (4,38); Einlage + 3,32 (3,32); Schiewenhorst + 2,96 (2,98).

Temperatura wody w Wiśle 5,5 (5,0).

Uwaga: Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego

Z miasta

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Bydgoszczy,** wychodząc z założenia, że konsolidacja sił narodu w kierunku obrony wymaga od kobiet odpowiedniego przygotowania, organizuje 32 godzinny kurs przygotowawczy p. d. o. k. (2×2 w tygodniu).

Powyższy kurs obowiązuje wszystkie członkinie. Ponadto, udział w powyższym kursie mogą wziąć członkinie innych stowarzyszeń kobiecych.

Zapisy przyjmuje sekretariat Koła we wtorki i piątki od 18—19. Opłata za cały kurs od członkiń 50 gr., od niečłonkiń 1 zł.

Rozpoczęcie kursu odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 18 w lokalu własnym, ul. M. Focha 39 (wejście od ogrodu).

— **Śmiała kradzież.** W dniu 6 bm. podczas targu bydła w targowicy miejskiej skradziono krowę Kaszubie Ignacemu, zamieszkałemu w Przyłękach pow. bydgoskiego. Policja jako sprawcę kradzieży ujęła Ryszarda K.

— **Włamanie.** Nieznani sprawcy włamali się do składu kolonialnego p. Szwargota Franciszka przy ul. Leszczyńskiego 104. Łupem złodziei padła większa ilość wyrobów spożywczych.

— **Kradzież obuwia i skóry.** Z warsztatu szewca Chudego Tomasza przy ul. Poznańskiej 19 skradziono dwie pary obuwia i 3 kg. skóry. O kradzieży poszkodowany powiadomił policję.

— **Oszuści przy pracy.** W dniu 6 bm. oszuści wyłudzili grą w t. zw. trzy blaszki 20 zł. od rolnika Jakóba Szalewskiego z Szaradowa pod Szubinem, od p. Stefana Rybaka, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 147 12 złotych.

— **Przytrzymani za jazdę na gapę** zostali na dworcu bydgoskim trzej młodzi pasażerowie: Kozłowski Feliks, lat 18, Wiśniewski Ludwik, lat 19 oraz Jedyński Henryk, lat 16, wszyscy zamieszkali w Aleksandrowie Kujawskim. Zamierzali oni udać się do Gdyni.

Podziękowanie

Urządzona w dniu 21 marca 1937 r. wenta na budowę kościoła w Brzozie doznała bardzo życzliwego poparcia ze strony całego społeczeństwa. Dzięki niezwykłej ofiarności zebrano dużą ilość bardzo cennych fantów, co wywołało szczególne zainteresowanie się tą imprezą. Dzięki tej pomocy i ofiarności **wynik wenty wypadł niezwykle pomyślnie.**

To też Komitet poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia publicznie swego **najserdeczniejszego i najgorętszego podziękowania wszvstkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia wenty.**

W szczególności pragnie Komitet jak najserdeczniej podziękować wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom **za poparcie finansowe oraz piękne i cenne fanty,** ofiarowane tak przez Szan. Kupiectwo, różne firmy, zawody, instytucje i organizacje oraz Szan. Obywatelstwo miasta i powiatu bydgoskiego, ponadto Przewielebnemu Duchowieństwu oraz P. P. Przewodniczącym i Członkiniom organizacyj społecznych **za czynną i daleko idącą pomoc w zorganizowaniu wenty,** szan. prasie za bardzo życzliwe i bezinteresowne poparcie, p. Cymmerowi (Pod Lwem) za bezinteresowne wypożyczenie sali wraz z oświetleniem oraz wszystkim niewymienionym. którzy zamierzenia Komitetu czynnie poparli.

Bydgoszcz, dnia 6 kwietnia 1937 r.

Komitet Budowy Kościoła:
(—) W. Czaczka, przewodniczący,
(—) J. Cichowlas, sekretarz. **(—) Fl. Jankowski,** skarbnik.
Przewodnicząca Komitetu Wentowego:
(—) H. Suska.

Ze sportu

OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W BYDGOSZCZY

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Bydgoszczy zawody lekkoatletyczne a mianowicie: w sobotę zawody dla juniorów. a w niedzielę dla zawodników zrzeszonych w Pom. OZLA.

Dla juniorów (początek zawodów o godz. 16) w sobotę przewidziane są następujące konkurencje: 60 m., 500 m. skok wdal, wzwyż o tyczce, kula. dysk, oszczep.

Dla zawodników w niedzielę o godz. 10,30. Panowie: 100. 200, 800 m., wdal, wzwyż. tyczka, kula. dysk, oszczep, młot. Panie: 60, 200, wdal, wzwyż. kula, dysk, oszczep.

PROPAGANDOWY KURS LEKKOATLETYCZNY DLA PAŃ I PANÓW

Od poniedziałku dnia 12 bm. organizuje Miejski Ośrodek dwa kursy propagandowe lekkiej atletyki dla pań i panów.

Ćwiczenia odbywać się będą przez dwa tygodnie w poniedziałki; środy i piątki od godz. 17 do 19. Zgłoszenia kierować należy do soboty dnia 10 bm. do Miejskiego Ośrodka **WF.**

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 8 Kwietnia

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Na wtorkowym posiedzeniu Rady Miejskiej, na którym referowano sprawę darowizny na rzecz miasta spuścizny po ś. p. prof. Leonie Wyczółkowskim, (o czym piszemy na innym miejscu) drugim punktem porządku obrad była sprawa budżetu na rok 1937-38, referowana przez radnego Bigońskiego. P. wojewoda poza drobnymi zmianami i zastrzeżeniami, budżet zatwierdził.

P. radny Feliks Jaworski poruszył w wolnych głosach kwestię ujawniania cen w oknach wystawowych oraz żale publiczności na niedostateczną kontrolę co do artykułów spożywczych oraz na różne nieczystości panujące w hali targowej. Między innymi zaznaczył, że ceny na niektóre artykuły spożywcze, jak np. za masło i mleko są zbyt wygórowane i że miarodajne czynniki powinny się tą sprawą nieco zainteresować.

Poza tym p. radny F. Jaworski poruszył sprawę Muzeum Szkolnego przy ul. Warszawskiej zaznaczając, że Muzeum to jest słabo oświetlone i znajduje się w nieodpowiednim punkcie miasta, zalecałoby się więc, ażeby Muzeum Szkolne przeniecsione zostało do centrum miasta.

P. prezydent miasta Barciszewski odpowiedział, że Zarząd Miejski zajmie się poruszanymi przez p. rad. Jaworskiego kwestiami.

DYŻUR NOCNY APTEK.

— **Dyżur nocny aptek.** Od 5 do 11 bm pełnią dyżur: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994; Apteka pod Lwem. ul Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Codziennie do piątku włącznie **„Gdzie diabeł nie może...“,** wyborna komedia Niewiarowicza w świetnie zgranym zespole.

W sobotę po południu **po cenach najniższych** ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie **„Pierwszy legion“,** sztuka Lavery'ego.

Wieczorem akademia ku czci śp. Wyczółkowskiego.

W niedzielę o godz. 16-tej po cenach zniżonych oklaskiwana przy otwartej kurtynie komedia R. Niewiarowicza **„Gdzie diabeł nie może....“,** wieczorem **„Ludzie na krze“** Wernera.

W pełnych próbach **„Tempo 120“** w reżyserii J. Szyndlera.

KINA.

KRISTAL: „Dyplomatyczna żona“ i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Na straży prawa“ i nadprogram.
ADRIA: „Jego złota rybka“ i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Wierna rzeka“ i nadprogram.
BAŁTYK: „Teraz i zawsze“ i „Światło w ciemności“.
REWIA: „Mściwy jeździec“ i „Księżniczka Ohava“.

„Dziennik Bydgoski” w pułapce

W naszym myśleniu jest dużo czynnika subjektywnego. Zakładają ludzie z góry cel i do celu tego — raczej jego uzasadnienia — dobierają odpowiednich przesłanek i argumentów. Człowiek wysokiej kultury i głębokiego umysłu, który nie chce się tylko prześlizgiwać nad zjawiskami chwili bieżącej, stara się zawsze o jak największy obiektywizm. Niestety! Tak mało go wśród ludzi. Ale pamiętać trzeba, że **naginanie przesłanek do ustalonych zgóry wniosków świadczy o płytkości umysłu i bardzo często obraca się przeciw tym, którzy tak postępują.**

Przydarzyło się to niedawno „Dziennikowi Bydgoskiemu“.

W wyniku kilku osobistych zatargów nauczycieli z duchowieństwem doszedł „Dziennik Bydgoski“ do wniosku. że cały ZNP walczy z całym duchowieństwem, — więc i z religią katolicką. jako że ksiądz jest przedstawicielem religii. Tak sądzi o ZNP „Dziennik Bydgoski“. Na podstawie tych samych przesłanek udowodnimy. że **również „Dziennik Bydgoski“ walczy z religią.**

Znalazł się ksiądz, który w „Dzienniku Bydgoskim“ doszukał się „zatrutego źródełka“, który nie wypowiedział publicznie w Grudziądzu „pobożnych“ życzeń chrześcijańskiego „Dziennika Bydgoskiego“, który natomiast wyłuszczył własny sąd o pewnych sprawach i wyraził swój do nich stosunek.

A myśli te różniły się od sądu „Dziennika Bydgoskiego“. Więc, **huzia na ks. Kwiatkowskiego.** Niby to miał ks. prelegent ukryte cele, że niby pod hasłem „walki z komunizmem“ chodzi w rzeczywistości o inne cele. Gniewa się „Dziennik Bydgoski“, że wykorzystano wszystkie ambony, by społeczeństwo zwabić w pułapkę. Takie oskarżenia rzuca się w stronę księży. Prawda, że ks. Kwiatkowski nie jest prawdopodobnie „chadeckim“ katolikiem, ale **przecież jest to walka z przedstawicielem duchowieństwa — więc z religią** (wnioskujemy na podstawie przesłanek własnych „Dziennika Bydgoskiego“).

Może więc ks. Kwiatkowski miał rację, gdy mówił, że **„Dziennik Bydgoski“ pomaga judaszowskiej robocie.** Przecież wyraźnie pisze: nie pozwolimy na rozbijanie organizacyj, stojących na mocnym fundamencie katolickim. Jakto? Nie pozwolicie księdzu rozbijać organizacyj katolickich? (Trza było dodać katolickich — po chadecku). Nie wierzymy, by ks. Kwiatkowski miał takie zamiary. Toć to znowu walka z księdzem — więc z religią.

Ale nie o religię panom z „Dziennika Bydgoskiego“ idzie, ale **o własną trzódkę z małego podwórka partyjnego** i dla tak niskich celów rzuca się takie oskarżenia!

Dla tych samych celów rzuca się również insynuacje na Z. N. P.

Chcielibyśmy jednak, abyście panowie pamiętali o tak chrześcijańskim przykazaniu: **„nie czyń drugiemu, co tobie nie miło“** oraz: **„co chcesz, aby tobie ludzie czynili, ty im także czyń“.** Właśnie panowie z ulicy Poznańskiej sądzicie. że kto nie jest z wami — to komunista. Oburzacie się, gdy ktoś tę samą metodę zastosuje do was.

Chcielibyśmy. by sobie „Dziennik Bydgoski“ zapamiętał własne słowa i je przestrzegał, mianowicie, że **pojedyńcze wypadki jeszcze nie uprawniają do generalizowania zarzutów** i wykuwania materiału agitacyjnego (dla doraźnych celów — przypisek autora), do podejrzewania każdej organizacji, do wywoływania atmosfery wzajemnej nieufności wśród Polaków. do robienia niebezpiecznego fermentu, z którego skorzystać mogą w przyszłości elementy wywrotowe. Takie wystąpienia raczej rozbijają naród polski (pomyśleć: i to robi ksiądz!).

Spoglądnijcie panowie we własne zwierciadło, a ujrzycie tam **własne krzywe oblicze, nie podobne do tego, jakiego domagacie się od innych.**

Przestać rzucać błotem, nie rozbijać narodu przez robienie niebezpiecznego fermentu! Czyż własne słowa do was samych trafią i zdołają was przekonać? Chyba nie rzucacie ich na wiatr? **Alfa.**

Ćwiczenia podoficerów i szeregowych rezerwy

Rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych z dnia 20. 3. br. zostały zarządzone w roku budżetowym 1937-38 ćwiczenia wojskowe tych podoficerów i szeregowców rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Ponadto do ćwiczeń zostaną powołani wszyscy podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym.

Czas trwania ćwiczeń zostanie określony w karcie powołania.

Szczegóły dotyczące zezwoleń, przesunięć, odroczeń ćwiczeń i t. p. podane zostaną w obwieszczeniach rozplakatowanych we wszystkich miastach i wsiach.

Samobójstwo znanego kupca bydgoskiego

Smutna lista samobójstw z ostatnich kilku dni dopełniona została nowym targnięciem się na życie

W dniu 7. bm., w godzinach rannych zastrzelił się w swoim warsztacie siodlarskim, 56-letni Bolesław Najdrowski zam. przy ul. Dworcowej 27, właściciel składu wyrobów skórzanych. Zwłoki tragicznie zmarłego ojca znalazła córka, która rano weszła do warsztatu.

Zaalarmowane natychmiast Pogotowie Ratunkowe zjawiło się na miejscu wypadku. Wszelka jednak pomoc lekarska okazała się bezskuteczną, gdyż śmierć nastąpiła natychmiast.

Zwłoki przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej, gdzie przeprowadzona zostanie sekcja.

Powodem samobójstwa miała być choroba nerwów, spowodowana trudnościami majątkowymi, wskutek kryzysu.

Pedel gimnazjalny pod kołami tramwaju

Okropny, krew w żyłach mrożący wypadek wydarzył się w dniu 7 bm. w południe na ulicy Marszałka Focha.

Przechodzący ulicą 36-letni Danilowski Stanisław, pedel gimn. humanistycznego zam. przy ul. Nakielskiej 45, w niewyjaśniony sposób wpadł pod nadjeżdżający tramwaj, odnosząc bardzo poważne okaleczenia oraz wstrząs mózgu.

Nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym przewieziono natychmiast do Szpitala Miejskiego. Stan jego jest poważny.

Policja prowadzi dochodzenia, kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku.

Śmiałe włamanie do składu jubilerskiego

W dniu 7 bm. między godziną 4—5 nad ranem dokonano śmiałego włamania do składu jubilerskiego p. Kłosowskiego Antoniego przy ul. Poznańskiej 4-ry.

Złodzieje dostali się do magazynu po wyłamaniu drzwi, wychodzących do korytarza domu, w którym mieści się skład. Łupem włamywaczy padły złote i srebrne zegarki, pierścienie, oraz najcenniejsza biżuteria, ogólnej wartości **kilku tysięcy złotych.**

Bezczelnego włamania dokonała prawdopodobnie szajka zamiejscowych włamywaczy, którzy często przyjeżdżają na gościnne występy złodziejskie do Bydgoszczy.

Powiadomione o wielkiej kradzieży władze policyjne udały się na miejsce włamania z p. kom. P. P. Kowalskim i kierownikiem Wydziału Śledczego p. asp. Szatkowskim na czele, przeprowadzając szczegółowe śledztwo.

Złodzieje rowerów przy pracy

Pomimo surowych kar sądowych, wymierzanych złodziejom rowerowym, plaga kradzieży w tej branży nie ustaje, przeciwnie, nie ma dnia, aby kronika policyjna nie zanotowała nowego wypadku. Specjaliści ci wykazują szczególnie ożywioną działalność.

W dniu 6 bm. skradziono z terenu Gazowni Miejskiej dwa rowery na szkodę pp. Strzałkowskiego Wiktora, zam. przy ul. Chwytowo 9 oraz Lemiszewskiego Wiktora zam. przy ul. Orła 58. Na szkodę p. Jędraczka Franciszka zam. przy ul. Gdańskiej nr. 78 kradzieży roweru dokonał jakiś „spryciarz“ z mieszkania.

Wszyscy poszkodowani powiadomili policję, która przeprowadza energiczne śledztwo, aby położyć kres panoszeniu się szajki złodziei rowerowych.

Okres „Dni Przeciwgruźliczych“ trwać będzie do 30. IV. 1937 r.

Zapisz się na członka Towarzystwa Przeciwgruźliczego

Ruch naturalny ludności w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował najnowsze zestawienie, dotyczące ruchu naturalnego ludności w Polsce w 4-ym kwartale 1936 r. W ciągu tego okresu zanotowano w całym kraju 83,369 małżeństw, 223,304 urodzeń żywych, oraz 128,574 zgony, w tym 33,996 zgonów niemowląt. Przyrost naturalny ludności wyniósł w tym okresie 94,730 osób. Na 1.000 mieszkańców przypada w 4-ym kwartale r. ub. 9,7 małżeństw, 25,9 urodzeń żywych, 14,9 zgonów, przyrost naturalny wyrażał się liczbą 11 osób na 1,000 mieszkańców. W porównaniu z poprzednim kwartałem liczba małżeństw, przypadających na 1.000 mieszkańców, zwiększyła się o 3, liczba urodzeń o 0,9, liczba zgonów o 1,2, przyrost naturalny zmniejszył się o 0,3. Jeśli idzie o śmiertelność niemowląt, to w 4-tym kwartale ub .r wyrażała się ona liczbą 15,1 zgonów na 100 urodzeń, t. j. o 1,8 mniej niż w kwartale poprzednim.

Największa liczba małżeństw (w liczbach bezwzględnych) przypada na teren województwa lwowskiego, mianowicie 7,951, najmniej — na województwo nowogródzkie, mianowicie 1,923. Największą liczbę urodzeń wykazuje województwo warszawskie — 21,626, najmniejszą województwo nowogródzkie — 7,398. Największą liczbę zgonów zanotowano w województwie lwowskim — 15,078, najmniejszą w śląskim — 4.077. Największą śmiertelność niemowląt wykazuje województwo lwowskie, na terenie którego zmarło 4,219 niemowląt, najmniejszą woj. wileńskie — 1,061 zgonów. Największy w liczbach bezwzględnych przyrost naturalny ludności zanotowano w województwie warszawskim, gdzie wyniósł on 11,322 osób, najmniejszy w w województwie tarnopolskim — 1,824 osób.

Giełdy

z dnia 7 kwietnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,85—89,03—88,67; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 288,55—289,27—287,73; Kopenhaga 115,69—115,11; Londyn 25,85—287,83; Kopenhaga 115,69—115,11; Londyn 25,85—czwarte — 5,25 i ćwierć; kabel 5,26 siedem ósmych — 5,28 jedna ósma — 5,25 pięć ósmych; Oslo 130,18—129,52; Paryż 24,29—24,35—24,23; Praga 18,40—18,45—18,35; Sztokholm 133,30—133.63—132.97; Zurych 120,20—120,50—119,90; Wiedeń 99,00—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,42—11,45—11,39; Montreal 5,27 trzy czwarte — 5,25 i ćwierć.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 102,00; cukier 30,50—30,75; węgiel 20,75; Lilpop 13,50—13,65; Ostrowiec 29,00; Starachowice 32,75—32,65; Haberbusch 38,00.

Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1-sza em. 65,50 serie nienotowane; 3 proc. poż. inw. 2-ga emisja 64,50 serie 83,00; 5 proc. konwersyjna 55,50; 6 proc. dolarowa 55,00 kupon 1,85; 4 proc. premiowa dolarowa 45,00; 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 84,04; 4 proc. konsolidacyjna 53,75—54,00—52,50—52,75 dwa ost. setki 52,38 dr.; 4 i pół proc. pozn. ziem. kred. seria 1-sza 48,75; 8 proc. Przemysł Polski 77,50; 8 proc. ziemskie kupon 43,03; 4 i pół proc. ziemskie 53,00; 5 proc. Warszawy Stare 60,50—60,25—60,38; — Nowe 58,00—57,75—58.00; 5 proc. Łodzi Nowe 52,50 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9-ta emisja 58,25—58,50. Tendencja dla pożyczek i listów nieco mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,03—88,60; dolary amerykańskie 5,27 5,24 i pół; dolary kanadyjskie 5,27—5,24 i pół; floreyn hol. 289,27—287,55; franki francuskie 24,35—24,21; franki szwajcarskie 120,50—119,70; funty ang. 25,92—25,76; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,20—15,50; korony dun. 115,69—114,85; kor. norw. 130,18—129,20; korony szwedzkie 133,63—132,65; liry włoskie 24,20—23,50; marki fińskie 11,45—11,00; marki niemieckie 123,00—120,00; szylingi austriackie 97,00—96,00; marki niemieckie srebrne 130,00—127,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 7 kwietnia 1937 r.

Zboże. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: jęczmień browarowy 26,25—27,25 — spokojne; 630—640 g-l 22—22,25; 667—676 g-l 23,25—23,50; 700—715 g-l 24,75—25,50 — spokojne; otręby jęczmienne 16,00—17,00; rzepak zimowy 58,00—59,00; reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Obroty: żyta 847,5; pszenicy 305; jęczmienia 56; owsa 62.

Wdzięk i prężność



Piekne zdjęcie z ogrodu zoologicznego — Antylopy w skoku.

Rocznik polityczny i gospodarczy

Wydawany od szeregu lat przez Polską Agencję Telegraficzną „Rocznik Polityczny i Gospodarczy“ jest jedynym w Polsce wydawnictwem informacyjnym, ujmującym **ściśle i wszechstronnie całokształt** struktury państwowej i gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej. Zawarte w „Roczniku“ informacje czerpane są ze źródeł oficjalnych: uwzględniając istniejące prawodawstwo i statystykę, reasumują one rzeczywisty stan traktowanej dziedziny życia.

Obecnie wyszedł już z druku i jest do nabycia

Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1937, którego poszczególne działy zostały opracowane przez wybitnych fachowców. ze wymienimy p. inż. Hipolita Gliwica, b. min. przemysłu i handlu, p. Wiktora Błażejewicza, radcę min. W. R. i O. P. oraz p. dr. Wandę Woytowicz-Grabińską. Na treść „Rocznika“ składają się następujące działy:

1) Rzeczpospolita Polska — podaje organizację centralnych i lokalnych władz państwowych, sądowych i samorządu terytorialnego.

2) Życie społeczne — informuje o rynku pracy, walce z bezrobociem, ruchu zawodowym, ochronie pracy, ubezpieczeniach społecznych, służbie zdrowia, opiece społecznej. wychodźtwie polskim.

3) Życie gospodarcze — podaje informacje dotyczące rolnictwa, przemysłu, handlu, transportu i komunikacji, portów polskich, polskiej floty handlowej. lotnictwa cywilnego, budżetu, waluty (zarządzenia walutowe) instytucji emisyjnych i kredytowych, ubezpieczeń podatków i spółdzielczości.

4) Życie oświatowe i kulturalne — podaje informacje o szkolnictwie ogólnokształcącym i zawodowym niższym. średnim i wyższym, o oświacie pozaszkolnej, nauce, literaturze, teatrze, muzyce, sztukach plastycznych bibliotekach, muzeach, turystyce itp.

5) Prasa — organizacje prasowe, syndykaty, związki, agencje prasowe krajowe i zagraniczne, międzynarodowa organizacja prasowa.

6) Sport — organizacja wychowania fizycznego w Polsce i stan obecny sportu polskiego.

7) Państwa obce — Liga Narodów, państwa i kolonie, mniejszości polskie w świecie, korpus dyplomatyczny i konsularny państw obcych w Polsce.

Przytoczona treść wskazuje, że Rocznik P. i G. jest podręcznikiem niezbędnym nie tylko dla urzędników państwowych i samorządowych, ale w równym stopniu dla wszystkich instytucji przemysłowych, handlowych, społecznych, naukowych itd.

Cena „Rocznika“ w luksusowej oprawie zł 15.— za egzemplarz bez przesyłki.

Nabywać można w Polskiej Agencji Telegraficznej — Centrala P. A. T., Warszawa, Królewska 5.

Biuro Wydawnictw P. A. T., Warszawa, Miodowa 22, oraz we wszystkich Oddziałach P. A. T., jak również w większych księgarniach we wszystkich miastach Polski.

Wiadomości sportowe

WKS. „GRYF“ — TORUŃ ROZPOCZYNA SEZON PIŁKARSKI!

W niedzielę, dnia 11 kwietnia br. o godzinie 16-tej odbędą się na Stadionie Wojskowym (obok Cegielni) ciekawe zawody piłkarskie **o mistrzostwo Pomorza** pomiędzy grudziądzkim **P. P. W.** wicemistrzem Pomorza a **WKS. „Gryf“** mistrzem Pomorza. Należy się spodziewać, że Gryfiści po zaprawie zimowej pokażą doskonałą grę zespołową.

Skład drużyny WKS. „Gryf“ podamy.

Przedmecz: o godz. 14-tej KS. „Jedność“ I. — WKS. „Gryf“ II. o mistrzostwo klasy B.

SUKCES POLSKICH PIŁKARZY EMIGRACYJNYCH.

W międzynarodowym turnieju piłki nożnej, zorganizowanym przez A-klasowy klub Bruay, we Francji Północnej, brała również udział polska drużyna emigracyjna „Unia“ z Bruay, znana z poprzednich meczów z polskimi drużynami ligowymi, które bawiły we Francji.

Zespół emigracyjny odniósł ogromny sukces, bijąc amatorską ligową drużynę francuską Bully i dochodząc do finału, w którym pokonany został po ładnej i ambitnej grze przez wymienioną wyżej drużynę belgijską 1:3.

WYSOKO CENIĄ BELGOWIE NASZYCH PIŁKARZY - EMIGRANTÓW.

Ligowa drużyna belgijska „Standart“ zwróciła się do klubu „Centre“ z propozycją odkupienia od niej **środkowego napastnika, emigranta polskiego Szafrańskiego.** „Centre“ zażądał za Szafrańskiego **85 tys. franków,** które prawdopodobnie „Standart“ zapłaci.

Jest to najwyższa suma, jaką zażądano kiedykolwiek za polskiego piłkarza w Belgii. Do chwili obecnej najwięcej zapłacono za Malaka (45 tys. fr.), który gra w drużynie „Union St. Giloise“.

Programy radiowe

Czwartek, 8 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych „Wiosna w muzyce i pieśni“ — (z Łodzi). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Patrz programy lokalne 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.20 „Kwiecień“ — pogadanka Stanisława Sumińskiego dla dzieci starszych. 16.35 Pieśni polskie w wykonaniu chóru męskiego „Hasło“ pod dyr. Władysława Raczkowskiego (z Poznania). 17.00 „Wiosna miejskich ludzi“ — odczyt, wygłosi Wanda Woytowicz-Grabińska. 17.15 Mikołaj Medtner: Sonata G-dur op. 44 na skrzypce i fortepian 17.50 „Książka i wiedza“ O książce Janiny Miedzińskiej: „Na niemieckim froncie pracy“ — dr. Henryk Wereszycki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie płk. Adama Kocura, kierownika Okręgowego Urzędu WF. i PW. — Kraków (z Krakowa). 18.15 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.17 Wiadomości sportowe 18.25 Patrz programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska oryginalnego p. t. „Proces Ludwika 16-go“. Opracował Georges Colin (Francja). Przekład Jana Emila Skiwskiego. 20.15 Koncert poświęcony pomięci Emila Młynarskiego. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie — około godz. 21.15 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 Muzyka taneczna — gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.00—23.30 Patrz programy lokalne Warszawy, Katowic i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj“. 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.50 Ogródki warzywne — pogadanka rolnicza w opracowaniu inż. Jana Fidlera. 13.00—14.00 Orkiestry i soliści (płyty). 15.15 Muzyka rozrywkowa (płyty). 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Miłośnikom pięknego śpiewu (płyty). 16.05—16.20 „Bogactwo fauny lasów pomorskich“ — felieton wygłosi inż. dr. Leon Ossowski. 18.25 Z koncertów skrzypcowych i fortepianowych (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

19.15 Ryga. „Zaczarowane skrzypce“ — operetka Offenbacha 19.30 Bratisława. „Czart i Kasia“ — opera Dworzaka. (Transmisja z Teatru). 20.00 Frankfurt. „Fra Diavolo“ — opera Aubera. 20.00 Sztokholm. Skrzypek G. Kulenkampff w koncercie symfonicznym. 20.00 Lille. Kwadrans polski. 20.10 Berlin. „Pięć zespołów gra do tańca“. 20.30 Belgrad. „Mesjasz“ — oratorium Haydna. 20.30 Wieża Eiffla. „Jan z Paryża“ — opera Boieldieu. 21.00 Królewiec. Koncert Mozartowski. 21.00 Rzym. „Carmen“ — opera Bizeta (transmisja z Opery Królewskiej).

Piątek, 9 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Patrz programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Ogródek przy chacie“ — pogadanka, wygłosi Irena Dochówna. 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Orkiestra Reprezentacyjna Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 17.00 „Licea ogólnokształcące“ — odczyt, wygł. wizytator Stanisław Seweryn. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Barówna (fortepian) i Irena Gieraltowska (śpiew). 17.50 Encyklopedia mówiona w opracowaniu Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu WF. i PW — Lwów (ze Lwowa). 18.15 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz. 18.20 Programy lokalne. 18 50 „Nowiny leśne“ — prof. Jan Kloska (Łódź i Katowice, nadają aud. lok.). 19.00 „Wypowiedzieli się“ — skecz Raorta. Osoby: Klient stenotypistka, dyrektor Wisielak (ze Lwowa). 19.20 „Z pieśnią po kraju“ — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 „Obój, rożek i fagot“ — VIII pogadanka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej“ — wygłosi prof. Łucjan Kamieński (z Poznania). 20.05 „Maria“ — opera w 3-ch aktach (5 obrazach) Romana Statkowskiego. Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu. W przerwie 1-ej około godziny 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. W przerwie 2-ej około godziny 22.00 „Maria“ Malczewskiego (fragment) (recytuje A. Rutkowska. 22.30 Patrz programy lokalne. 23.00—23.30 Partz programy lokalne Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj“. 7.30—8.00 Muzyka —płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 W. A. Mozart: Uwertura do op. „Zaczarowany flet“ (płyty z Warszawy). 13.00—14.00 Melodia za melodią (płyty). 15.15 Melodie taneczne (płyty). 15.35 „Jak spędzić święto?“ — pog. kraj. w opr. Henr. Gąsiorowskiego. 15.40—16,15 Popularna muzyka symfoniczna (płyty). 18.20 Poradnik sportowy — w opracowaniu Leona Tetzlaffa. 18.25 Teodor Szalapin i Beniamino Gigli (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 22.30—23.00 Tańce i piosenki (płyty).

TORUŃ



Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!
Najlepiej
odzież wiosenną
czyści chemicznie
i farbuje
BARWA KAŁAMAJSKI
Toruń, Szeroka 21
2117

Fotograficzne
przybory dla amatora — znawcy
Zioła
wody, sole lecznicze, gałki
Opatrunki
wata, opaski irygatory
Pudry 2359
wody kwiatowe na wagę
Grzebienie
lusterka, puderniczki
Żyletki
nożyczki, brzytwy, scyzoryki kupisz najkorzystniej
w hurtowni
Jan Kapczyński
Szeroka 35.

Rury cementowe 1699
po cenach najniższych poleca
M. Czubek i Ska
Hurtownia materj. budowl.
Toruń, Piernikarska 3-7
Telefon 1643

Poszukuję
dzierżawy 300 do 500 mórg dobrej ziemi, bez inwentarza. Zgłosz. do Admin. pod 2201.



Trwałą i wodną
ondulację
poleca po niskich cenach
B. Słupski
Toruń
Bydgoska nr 58

Udzielam
tanio korepetycyj i
lekcyj
francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

KOMUNIKAT.
POCIĄG - PIELGRZYMKA DO GNIEZNA
na uroczystość kościelną przy grobie św. Wojciecha
Odjazd z Gdyni dnia 24. IV. wieczorem.
Powrót do Gdyni dnia 26. IV. rano.
Cena zł. 10,60
Informacje i zapisy w „Orbisie" Gdynia, ul. Świętojańska 38 naprzeciw kościoła. (2344

SPROSTOWANIE
obwieszczenia o licytacji nieruchomości
Sławoszyno wykaz L. 14 w dniu 22. IV. 1937 r.

Km. 608/36.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1, podaje do wiadomości sprostowanie obwieszczenia o licytacji nieruchomości Sławoszyno wyk. L. 14, a mianowicie: nieruchomość Sławoszyno wykaz L. 14, stanowiąca własność Bernarda Schmandta w Sławoszynie, położona jest w Sławoszynie, pow. morski, a nie jak poprzednio podano, w Bławoszynie pow. morski.

Puck, dnia 6. IV. 1937 r. (2355

(—) St. Treter, komornik sądowy.

Zlecenie Nr. 371/VIII. (2357

SĄD OKRĘGOWY W BYDGOSZCZY.

Do rejestru handlowego B. 428 wpisano dnia 13 marca 1937 firmę Markusiewicz i S-ka Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest detaliczna sprzedaż towarów konfekcyjnych, bławatnych i galanteryjnych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych, podzielony na 40 udziałów po 500 złotych. Każdy spólnik posiadać może więcej udziałów. Zarząd jest jednoosobowy w osobie Franciszka Markusiewicza. Umowę spółki sporządzono dnia 18 lutego 1937. Pismami przeznaczonymi do ogłoszeń są Monitor Polski i Dzień Bydgoski. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Km. 264/37. (2308

PRZYMUSOWA LICYTACJA

Dnia 12 kwietnia 1937 r. o godz. 10-ej sprzedawać będę w Nowejcerkwi pow. Tczew więcej dającemu za gotówkę:

umeblowanie, jak: kompl. pokój męski, jadalnię i pokój salonowy, pozatem około 3000 sztuk cegły, sanie wyjazdowe, powóz kryty oraz 3 tuczniki, oszacowanych na ogólną sumę 5.179,— zł.

Zbiórka licytantów w Nowejcerkwi u p. Anny Wojnowskiej.

(—) Bartkowiak, Komornik.

Nasiona
na warzywo,
kwiaty,
jarzyny,
trawy
z znanego najlepszego pochodzenia niemieckiego polecają:
M. Arndt & Co, Gdańsk
właśc. J. Frömert
obecnie jedynie Langer Markt 32
Cenniki ilustrowane wysyłamy na życzenie bezpłatnie. Zamówienia telef. 28387. 2337

Niniejszym uprzejmie zawiadamiam że z dniem 8 kwietnia b. r. otwieram w Toruniu przy ul. Szewskiej 12, (dom p. Araczewskiego) pod firmą

„Labor"
pracownię kapeluszy damskich

eleganckich i skromniejszych fasonów twarzowych pod kierownictwem fachowym. Specjalny dział ręcznie wykonanych swetrów oraz wełny w wielkim wyborze gatunków i kolorów. Skład zaopatrzony w doborowy wybór towarów oraz dużo nowości sezonowych.

Z poważaniem
Kazimiera Krystkowa
2354

WIERZYCIELE
firmy KARLBSBERG SPIRO & Co.
właściciel MICHAŁ FREYDBERG—GDAŃSK

proszeni są w własnym interesie zgłosić swoje pretensje do
DOMU POWIERNICZEGO
„METROPOLIS"
zarząd: SOPOTY, Parkstr. 45 - tel. 515-32
Godziny przyjęć od 17—21-ej. 2350

GDAŃSK

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, telef. 25310.
9825

Danziger Seifenfabrik Gebr. Karpenkiel G. m. b. H.
GDAŃSK, Baumgartschegasse 41
poleca swoje prima **mydła twarde do prania** i pierwszorzędne **mydła szare**
1954 po najniższych cenach dziennych

DYWANY, firany i materiały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 9, tel. 26861

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55.
9823

NA ROK SZKOLNY
polecam wszelkie książki, oraz inne artykuły szkolne.
MARIA OBSTÓWNA Lavendelgasse 2/3. Telefon nr. 24503.

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
przy bramie ul. Długiej tel. 26571

POSADZKI „Terrazzo" i z drzewa twardego (Steinholz-Fussböden) 899
Fr. Vollmann & Rizzotti
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487.



Rowery, wózki dziecięce, maszyny do szycia
oraz części zapasowe wszelkiego rodzaju kupuje się dobrze i tanio w firmie
Max Willer
Gdansk, 1 Damm 14. Naprawy fachowo i po cenach przystęp.



Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe.



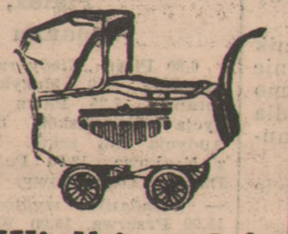
ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
869 Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Muzyk II. Damm 17. tel. 28989

Reklama dźwignią handlu!



Na polowaniu.

— Hallo, czy to pan,
— Tak panie
— To dobrze, natrafiłem na dziką świnię.



Wielki wybór
Najtaniej w firmie:
M. Sieckmann
właśc. Aniela Freining
Toruń, Szczytna 4.
Najstarszy skład towarów koszykowych na miejscu. 1932

Tapicerzy
kupują sprężyny, pakuły, trawę, płótna, szpagaty, włosie i gwoździe najtaniej w firmie
Z. Balcerowicz
skład skór, Toruń, ul. Żeglarska nr. 21. 1643

Zakupuję
za gotówkę, wszelkie używane meble w nowo otworzonej składnicy mebli używanych. Toruń, Małe Garbary 5, telef. 1682. 9856C

Pasy zapędowe
troki, łączniki, wtłoki do pomp, sprzedaje najtaniej firma Z. Belcerowicz, Skład Skór Toruń, ul. Żeglarska nr. 21. 1644Ck

---

Dziś, jutro
Kup u
Bohuszewiczowej
futro!
Wiosna, lato...
Wyglądasz z lisem...
bogato!
Toruń, Szeroka 25. (2124

Żelazo
Blachy
Osie
Resory 2168CK
poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093. Tel. 2093
St. Rynek 23
1221

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek 3, parter. 2345C

Jasnowidz
Władzio. Przyjmuje w Toruniu, tylko do 15 kwietnia r. b., od 50 groszy. Ulica Strumykowa 14 m. 2, front pierwsze piętro. 2344

Praktyki
biurowej poszukuję, ukończony kurs handlowy, język niemiecki. Zgłoszenia do filii „Dnia Pomorza" Toruń. 2343Ck

GRUDZIĄDZ

Maszynistka
biegła w piśmie polskim i niemieckim od zaraz potrzebna. Auto-Centrala, Grudziądz, Marszałka Focha 22. 2319G

Samochód-karawan
do każdej miejscowości wynajmuje F-ma Fr. Zasadowski, Grudziądz, Pierackiego 4, tel. 1759. 2346G

BYDGOSZCZ

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki 1743 Ck
w wielkim wyborze korzystnie poleca
Waligórski
Bydgoszcz, Gdańska 52. tel. 1223.
Poznań, ul. Pocztowa 31.
Przyjmuje asygn. „Kredyt"

GDYNIA

„Runo"
Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia,** ul. Świętojańska 77. 805M

Place
budowlane na ulicy Morskiej i Pomorskiej, korzystnie do sprzedania. **Gdynia,** Starowiejska 41/3 gospodarz. 1452Mk

---

MEBLE biurowe
oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI H. CHOMICKA
Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Plac
1000 m^2 do sprzedania. Wiadomość Gdynia, Leśna 21. telefon 26-00. (2278MK

Poszukuję
zdolnych i ruchliwych akwizytorów na teren pow. Morski, Gdynia i W. M. Gdańsk, obeznanych ze stosunkami miejscowymi i znających perfekt język niemiecki. Zgłoszenia z życiorysem pod **„Ruchliwy"** do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. 2352Mk

---

Kupię
maszynę do pisania z długim walkiem. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia pod „282" 2175M

GDAŃSK

Rutynowany
nauczyciel udziela lekcji gry skrzypcowej. Henryki Bełchałtowski Gdańsk, Korkenmachergasse 3. Telefon 21001. 1584Gkr

---

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.